źródło: NAC sygn. 1-B-185-1

100 lat
KYNOLOGII POLICYJNEJ

WYSTAWA

zdj. archiwum ZKP

zdj. Mariusz Mazewski

POLICJA 1919 - 2019

100 lat KYNOLOGII POLICYJNEJ

WYSTAWA

POLSKA POLICJA PAŃSTWOWA

PLAN ORGANIZACYJNY GŁÓWNEJ KOMENDY POLICJI PAŃSTWOWEJ

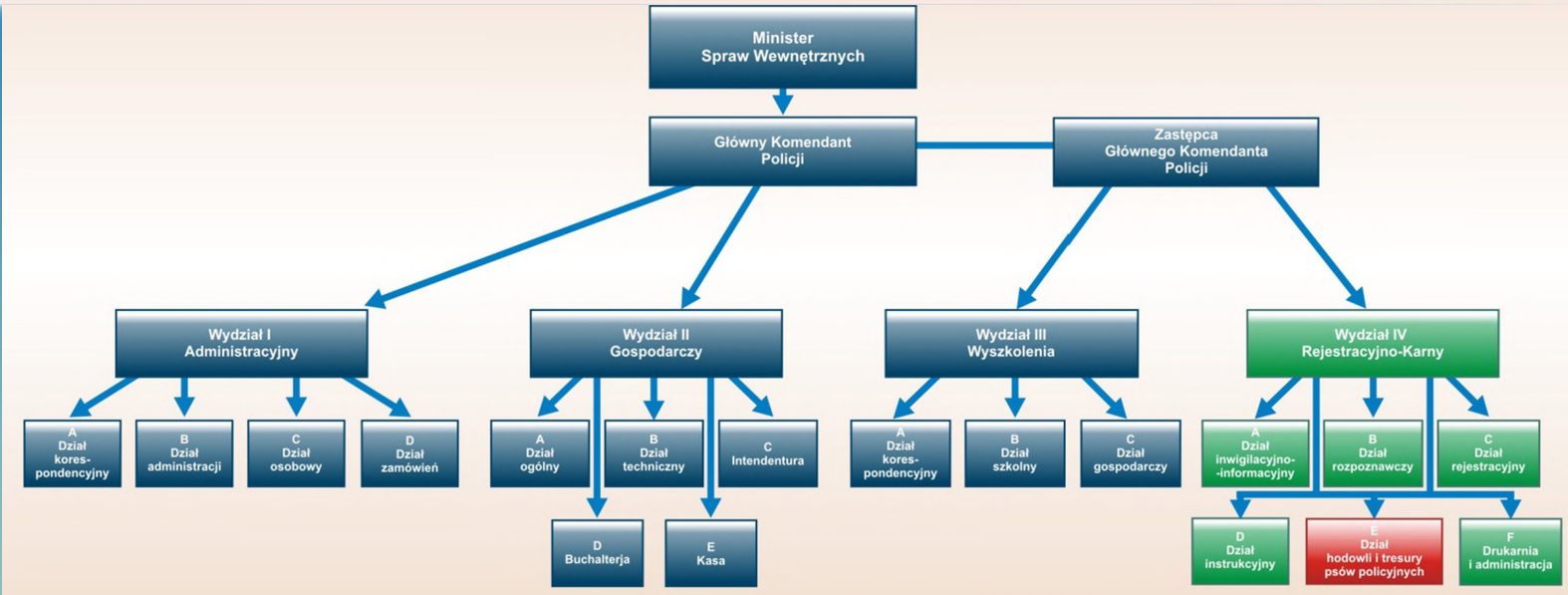

Organizacja Wydziału IV Komendy Głównej Policji Państwowej

Dział I. Centrala inwigilacyjno-informacyjna

a) zwykły i poufny Dziennik podawczy
b) ekspedycja
c) inwigilacja i wydawnictwo Gazety Śledczej i Listów Gończych
d) administracja, rachunkowość, magazyn materjałów Centrali Głównej
e) korespondencja wewnętrzna i zagraniczna
f) drukarnia, aparaty do powielania pism

Dział II. Rozpoznawczy

a) daktyloskopja i sprawozdanie sądowe
b) techniczne (chemiczne) laboratorjum rozpoznawcze
c) dział fotograficzno-kryminalny (ewen. antropometrja)

Dział III. Registratury

a) registratura fotografji (album przestępców)
b) register kartkowy przestępców
c) kartotek kryminalny
d) kartotek poszukiwanych
e) zbiór rękopisów przestępców
f) registratura kart karnych
g) klasyfikacja daktyloskopji

Dział IV. Kryminalny, instrukcyjny

a) ewidencja pism krajowych i zagranicznych (raport dzienny z notatek)
b) dział instruktorski dla urzędów śledczych i prowadzenie 14-dniowego kursu Głównej C. inwigilacyjnej, kontroli urządzenia i znajomości pracy technicznej C. inwigilacyjnych
c) muzeum kryminalne (archiwum broni bandyckiej, narzędzi i falsyfikatów, fotografji miejsc zbrodni, wybitnych psów policyjnych i.t.d.)

Dział V. Hodowla i tresura psów policyjnych

a) zarząd psiarni
b) stajnie rozpłodowe i hodowlane
c) koszary i przyrządy dla treserów, plac tresurowy urządzony

W. Ludwikowski
Naczelnik Wydziału IV

Źródło: „Gazeta Śledcza". Warszawa, maj 1920.

Kadra Wydziału IV Komendy Głównej PP. Siódmy od lewej Wiktor Ludwikowski.
Źródło: archiwum Bogusława Rogowskiego.

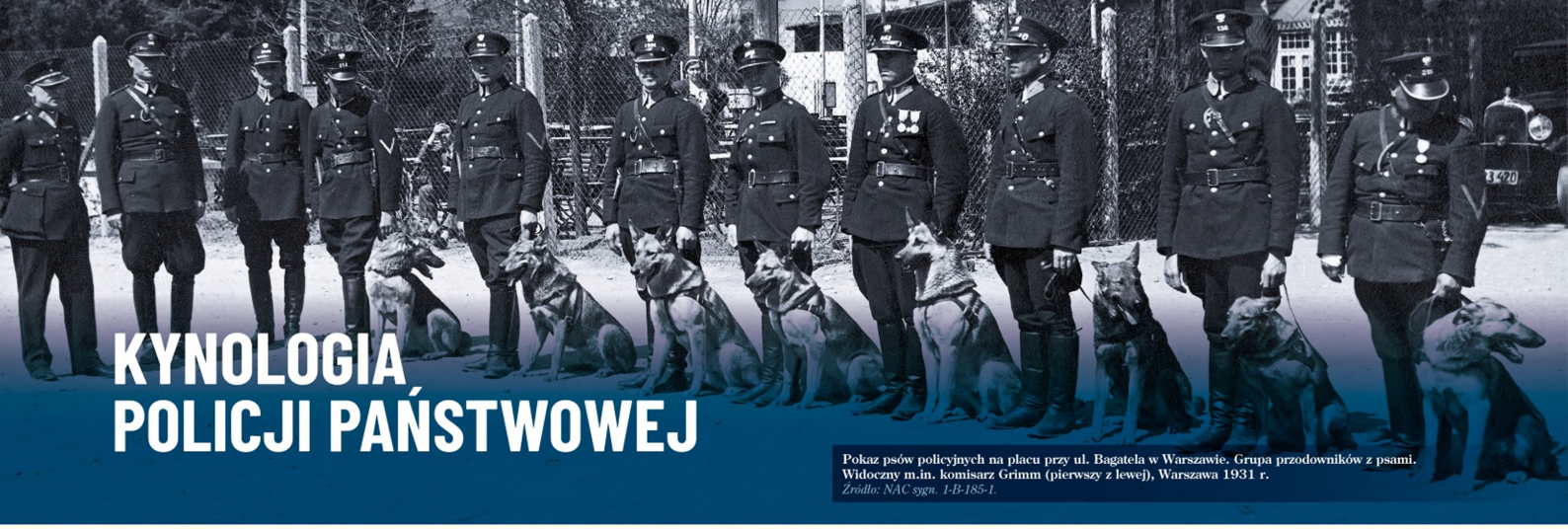

KYNOLOGIA POLICJI PAŃSTWOWEJ

Pokaz psów policyjnych na placu przy ul. Bagatela w Warszawie. Grupa przodowników z psami. Widoczny m.in. komisarz Grimm (pierwszy z lewej), Warszawa 1931 r.
Źródło: NAC sygn. 1-B-185-1.

Pierwszy zakład tresury i hodowli psów policyjnych powstał w marcu 1919 r. w Kielcach przy dowództwie żandarmerii WP. Działał tylko 3 miesiące, po czym został zlikwidowany. Tresurę psów służbowych przekazano do realizacji Komendzie Głównej PP, w jej strukturze organizacyjnej był Wydział IV, tzw. rejestracyjno-karny, w którym wyodrębniono dział (później referat) hodowli i tresury psów policyjnych. Tresura Psów Policyjnych Komendy Głównej Policji Państwowej powstała pod koniec 1919 r. w Warszawie przy ul. Powązkowskiej. Po 4 latach – od sierpnia 1922 r. – została rozkazem naczelnych władz policyjnych przeniesiona do poznańskiej Cytadeli. Na terenie Fortu Winiary uruchomiono profesjonalny ośrodek szkolenia psów na potrzeby policji, wojska i straży granicznej. Jego kierownikiem został komisarz Alojzy Grimm.

Szkoła na Cytadeli w Poznaniu funkcjonowała do 1936 r. Od sierpnia 1936 r. do 1939 r. za tresurę psów Policji Państwowej odpowiadał referat psów służbowych Wydziału IV KGPP w Warszawie. ■

Źródło: *http://gazeta.policja.pl/997/informacje/105803,Reksy-Smyki-i-Hultaje-nr-116112014.html*, https://www.zpazurem.pl/artykuly/na_cytadeli_w_poznaniu.

Uroczystości 3 Maja w Krakowie. Defilada policji – funkcjonariusz i pies w maskach przeciwgazowych. Kraków 1933 r.
Źródło: NAC sygn. 1-P-2903-48.

Pokaz psów policyjnych na placu przy ul. Bagatela w Warszawie. Jeden z psów podczas wchodzenia.
Źródło: NAC sygn. 1-B-185-3.

Tresura psów. Warszawa 1932 r.
Źródło: NAC sygn. 1-W-2863.

Wzór

KOMENDA GŁÓWNA POLICJI PAŃSTWOWEJ

WYDZIAŁ IV.

TRESURA PSÓW POLICYJNYCH

ŚWIADECTWO

EGZAMINU PSÓW POLICYJNYCH

Przewodnik: .....

Policji Państwowej Województwa w .....

Pies: ..... № ewid. ..... rasa .....

płeć ..... wiek ..... układany: od dnia .....

do dnia ..... 192.... r., chorował .....

..... Klasyfikacja: pies .....

Wynik poszczególnych grup:

A) posłuszeństwo:

1. Chodzenie przy nodze: (1—5) .....
2. „Hopla": (1—3) .....
3. „Siad": (1—5) .....
4. „Waruj": (1—5) .....
5. „Waruj-zostań": (1—5) .....
6. „Daj głos": (1—3) .....

Razem: (— 26) .....

B) gimnastyka:

1. Skok wzwyż: (1—2) .....
2. Skok wszerz: (1—2) .....
3. Drabina: (1—2) .....

Razem: (— 6) .....

C) aportowanie:

1. Aport zwykły: (1—3) .....
2. Aport, zguba własna: (1—5) .....
3. Aport, zguba obca: (1—5) .....
4. Aport, zakop. własny: (1—5) .....
5. Aport, zakop. obcy: (1—5) .....

Razem: (— 23) .....

D) ślad:

1. Świeży: (1—5) .....
2. Dawny: (1—5) .....

Razem: (— 10) .....

E) praca przy figurze:

1. Pilnowanie przedmiotu: (1—3) .....
2. Nieprzyjm. pokarmu: (1—3) .....
3. Eskorta: (1—5) .....
4. Pilnowanie osób: (1—3) .....
5. Obrona: (1—5) .....

Razem: (— 19) .....

F) reakcja na strzał:

1. Własny: (1—4) .....
2. Obcy: (1—4) .....

Razem: (— 8) .....

G) praca na wodzie:

1. Pływanie: (1—3) .....
2. Aportowanie: (1—5) .....

Razem: (— 8) .....

Ogólna ilość punktów (— 100).

Wiadomości teoretyczne przewodnika: .....

Uwagi co do przewodnika: .....

Uwagi co do psa: .....

dnia ..... *192*.... *r.*

z. r. GŁÓWNY KOMENDANT P. P.

Wzór świadectwa psa policyjnego z Instrukcji o psach policyjnych, 1926 r.

PIES TOWARZYSZ

Popularny podręcznik chowu i szkolenia

ALOJZY GRIMM *** Zatwierdzenie Kom. Gł. P. P. nr 38111 z dn. 20.IX 37 r. *** Warszawa 1938 r.

W służbie policyjnej używa się obecnie psów 8 ras. Niektóre (przeważnie owczarki alzackie) hodujemy już w kraju, harakterystyczny wygląd i właściwości poszczególnych ras ustalają wzorce, opracowywane i ogłaszane przez stowarzyszenia kynologiczne. Dla orientacji zamieszczamy fotografie 1) psów poszczególnych ras, uzupełnione krótkimi objaśnieniami.

OWCZAREK ALZACKI, zwany także owczarkiem niemieckim lub mylnie wilczkiem — pochodzenia niemieckiego, maść czarna, czarna podpalana 2), szara (wilcza) w różnych odcieniach: płowa, biała i t. p. Białe łaty są dopuszczalne (aczkolwiek są błędem, gdy chodzi o „piękność wystawową"); wymagana wysokość w łopatce 3) 60—65 cm. Spośród tej rasy rekrutuje się największa ilość psów służbowych.

AIREDALE TERRIER — pochodzenia angielskiego, maść czarna lub ciemnobrązowa, podpalana; wymagana wysokość około 60 cm. Przy wyborze spośród psów tej rasy należy być ostrożnym, gdyż wykazuje ona znaczny odsetek psów tchórzliwych.

BOKSER — pochodzenia niemieckiego, maść płowa z nalotem czerwonym, brązowa, czarno-szara z ciemniejszymi pręgami lub bez nich, niekiedy z białymi łatami. Przeciętna wysokość 55 cm. Psy tej rasy, aczkolwiek układają (szkolą) się trudniej, tym niemniej są pierwszorzędne jako obronne. Przy wyborze należy zwracać baczną uwagę na prawidłowe uzębienie i proste odnóża przednie.

DOBERMANN — pochodzi z Turyngii (Apolda), maść czarna albo czerwona (raczej rudawo-brązowa) lub mysia, zawsze podpalona. Białe znaki stanowią poważny błąd wzorcowy. Wymagana wysokość 60 cm. Rasa ta coraz więcej zatraca swą przydatność do służby, gdyż z powodu przerasowania (przekodowania) dostarczany materiał jest za mało odporny na nasze warunki służbowe, szczególnie na prowincji, z naszym owczarkiem tatrzańskim, maść biała, nierzadko ze smugami jasno-płowymi; wysokość ok. 60 cm. Pies na ogół trudny w układaniu, o słabym temperamencie, dotychczas w służbie rzadko używany, nadający się natomiast wyśmienicie na psa podwórzowego.

KOMONDOR — owczarek węgierski, spokrewniony z naszym owczarkiem tatrzańskim, maść biała, nierzadko ze smugami jasno-płowymi; wysokość ok. 60 cm. Pies na ogół trudny w układaniu, o słabym temperamencie, dotychczas w służbie rzadko używany, nadający się natomiast wyśmienicie na psa podwórzowego.

ROTWEILER — rasa niemiecka, maść czarna lub brązowo-czerwona, mało podpalana; przeciętna wysokość około 60 cm. Pies ciężki, o spokojnym usposobieniu, u nas prawie nie znany.

BRODACZ OLBRZYM — „Riesenschnauzer", pochodzenia niemieckiego, maść czarna, czarno-szara i wilcza w różnych odcieniach; wysokość około 60 cm. Rasa ostatnio szczególnie zalecana w Niemczech do służby policyjnej i wojskowej; u nas mało znana.

BOUVIER — pies belgijskiego pochodzenia, będący odmianą brodacza olbrzyma oraz posiadający zbliżone doń zalety i budowę.

POLSKI OWCZAREK PODHALAŃSKI — maść biała, wysokość nie ponad 70 cm. Rasa ta dotychczas w służbie policyjnej nie była używana, aczkolwiek posiada zalety zupełnie dorównujące zaletom ras zagranicznych. Zaznaczyć jednak należy, że w śród owczarków podhalańskich często spotykamy braki budowy (zbyt wielki wzrost, podniesiony zad, wklęsły grzbiet — znamiona ras górskich), które upośledzają ich sprawność służbową. Przy racjonalnej jednak hodowli braki te dadzą się z łatwością usunąć.

Źródło: A. Grimm, „Pies Towarzysz. Popularny podręcznik chowu i szkolenia", Warszawa 1938.

ROZKAZ 322

Instrukcja o psach policyjnych

Program wyszkolenia psów

Kurs tresury psa policyjnego obejmuje:

1) **wyszkolenie przewodnika:**
   a) wykłady z kynologii,
   b) instrukcję o psach policyjnych,
   c) instrukcję służby śledczej,
   d) instrukcję służbową PP (c. i d. tylko w związku z użyciem psa policyjnego),
   e) użycie psa policyjnego,
   f) wykłady o tresurze psa policyjnego;
2) **ułożenie psa:**
   a) posłuszeństwo:
      – chodzenie przy nodze,
      – siadanie,
      – warowanie,
      – podawanie głosu,
      – gimnastykę,
      – pływanie,
      – ćwiczenia zbiorowe,
   b) aportowanie:
      – aport zwykły,
      – aport zguby własnej,
      – aport zguby własnej zakopanej,
      – aport zguby obcej,
      – aport zguby obcej zakopanej,
      – aportowanie przez przeszkodę, po drabinie i z wody,
   c) pracę węchową oraz tropienie śladów świeżych i przestarzałych,
   d) pracę przy figurze:
      – nieprzyjmowanie pokarmów,
      – pilnowanie przedmiotów,
      – przytrzymanie osoby,
      – obrona przewodnika,
      – przyzwyczajenie do strzału,
      – reakcja na strzał obcy.

***

Zaopatrzenie przewodników i psów wysyłanych do „tresury psów policyjnych" w Poznaniu

Przewodnika należy zaopatrzyć w:

1) jedno kompletne umundurowanie ćwiczebne (używane);
2) krótką broń palną i 20 naboi rewolwerowych;
3) odpis wykazu stanu osobowego;
4) odpis stanu zdrowia psa.

Psa należy zaopatrzyć w:

1) obrożę par force z rzemienia szerokiego 3–4 cm (długość zależy od objętości karku psa) z dwoma kółkami, tak umocowanymi, by można obrożę ściągnąć;
2) szorki z silnego, lecz miękkiego rzemienia z kółkiem w okolicy łopatek, rozmiary stosownie do wielkości psa;
3) smyczę krótką, około 1 m długości, z automatycznym zamkiem;
4) smyczę długą, około 4 m, z automatycznymi zamkami (zatrzaskami) na obydwu końcach;
5) dwie miski blaszane, emaliowane, o średnicy 30 cm, z tych jedna na wodę, druga na pokarm;
6) grzebień żelazny do czesania;
7) szczotkę o twardym włosie do czyszczenia.

***

Rasy psów i ich znamiona

Dla służby policyjnej należy zakupywać psy wyróżniające się węchem, czujnością, ciętością, siłą i zwinnością, które to zalety objawiają: owczarki alzackie, dobermany (rotweilery, airedaleteriery, boxery i brodacze monachijskie).

Rasowość i przydatność owczarka alzackiego do służby policyjnej objawia się w następujących znamionach:

1) wysokość w łopatce 65–70 cm, a to ze względu na siłę i zwinność, gdy psy niższe są za słabe, a wyższe za ciężkie;
2) silna budowa ciała, wyróżniająca się w karku, piersiach i zadzie, muskularnych i grubokościstych, kształt na ogół wydłużonego prostokąta;
3) głowa średniej wielkości, wydłużona, o nieznacznym załamaniu nosa, szerokim czole, łyżkowato do przodu stojących uszach, bystrych ciemnopiwnych oczach w przekroju migdała, szczęki silne, o przywartych wargach, zęby zdrowe, szczęki niezazębiające się, nozdrza czarne;
4) kark nieprzydługi, grzbiet równy o proporcjonalnej długości, zad dobrze związany, lekko spadający, mięsisty;
5) nogi przednie prostopadłe, o dobrze zwartej stopie, łopatka przylegla, nogi tylne w stawie skokowym o kącie rozwartym;
6) ogon w stanie spoczynku prosto zwisający, dosięgający stawu skokowego, puszysty;
7) przy ruchu psa ogon może być wzniesiony najwyżej prostopadle do grzbietu, nigdy jednak zakręcony ponad grzbietem;
8) sierść winna być gęsta i przylegla, o włosie gładkim i długim, dobrze podszyta, maść jednolita w wszystkich odcieniach od białej do czarnej.

Rasowość i przydatność do służby policyjnej dobermana objawia się w następujących znamionach:

1) wysokość w łopatce 60–65 cm, przy czym u suk może być wymiar od 2 do 3 cm niższy;
2) ogólna budowa muskularna, zwinna, przy czym znamienną cechą rasowości jest kwadrat tworzony przez średnicę grzbietu i obu nóg;
3) głowa proporcjonalna, bez odznaczającej się nasady nosowej, wydłużona (u psa 58 cm wynosi objętość głowy 40 cm, a długość głowy od potylicy do końca nosa – 24–26 cm), koścista, uszy obcięte (w czwartym miesiącu), stojące, szczęki silne i dobrze zwarte, wargi przylegle, oczy bystre ciemnopiwne, średniej wielkości;
4) kark średni, muskularny, grzbiet równy, zad związany, muskularny, piersi silnie rozwinięte, dosięgające łokcia, brzuch nie zanadto podciągnięty;
5) nogi przednie prostopadłe o zwartej stopie, łokieć winien z łopatką tworzyć kąt prosty, nogi tylne o mięsistych udach, widziane z tyłu prostopadłe do ziemi;
6) ogon obcięty nie ponad 12 cm;
7) maść czarna, czerwona lub stalowa, żółto podpalana, podpalenia koloru słomianego są oznaką nierasowości, białe plamy niedopuszczalne, włos krótki, twardy i dobrze przylegający, jasne pazury stanowią błąd.

Źródło: Instrukcja o psach policyjnych, 1926 r.

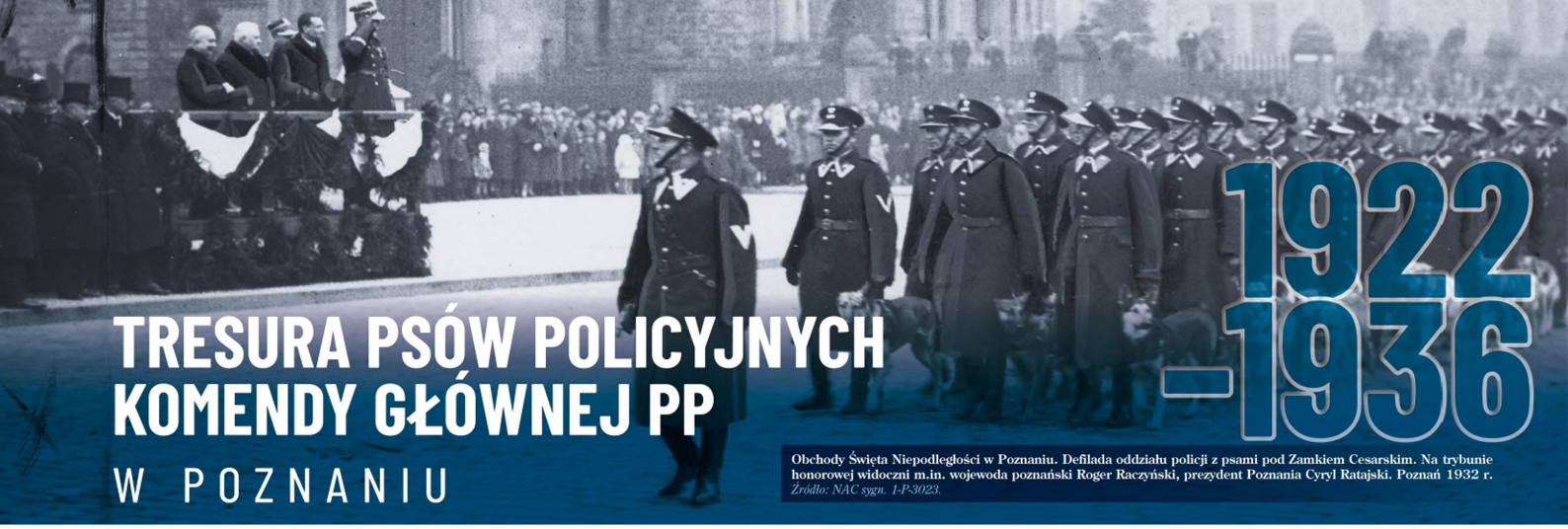

Obchody Święta Niepodległości w Poznaniu. Defilada oddziału policji z psami pod Zamkiem Cesarskim. Na trybunie honorowej widoczni m.in. wojewoda poznański Roger Raczyński, prezydent Poznania Cyryl Ratajski. Poznań 1932 r.
Źródło: NAC sygn. 1-P-3023.

TRESURA PSÓW POLICYJNYCH KOMENDY GŁÓWNEJ PP W POZNANIU 1922–1936

W sierpniu 1922 r. w Poznaniu uruchomiono profesjonalny ośrodek szkolenia psów pod nazwą „Tresura Psów Policyjnych Komendy Głównej Policji Państwowej", którego **kierownikiem został komisarz Alojzy Grimm.** Park z urządzeniami do szkolenia psów zlokalizowano na terenie **Fortu Winiary.** Psy i ich opiekunowie mieli tutaj do dyspozycji więcej miejsca niż w Warszawie.

Koszt nabycia i wyszkolenia jednego psa wraz z przewodnikiem zamykał się w granicach 3–5 tysięcy złotych. Kurs trwał siedem miesięcy przy intensywnej pracy od godziny 7.00 do 17.30, z przerwą obiadową. W godzinach wieczornych przewodnicy uczęszczali na wykłady dotyczące: budowy psa, jego pielęgnowania, żywienia, hodowli, tresury, właściwości poszczególnych ras.

Jako przewodników wybierano mężczyzn silnych, odważnych, roztropnych, posiadających zimną krew, potrafiących samodzielnie podejmować decyzje. Policjant taki musiał mieć za sobą kilka lat pracy popartej wiedzą fachową, zarówno z dziedziny kryminologii, jak i znajomości psychiki ludzkiej. Niezależnie od tego musiał lubić psy, a zwłaszcza swojego partnera, co stanowiło warunek konieczny ich dalszej harmonijnej współpracy i stworzenia zgranego zespołu.

Ukończenie 7-miesięcznego szkolenia gwarantowało psom – absolwentom zatrudnienie w policji śledczej. **W szeregach psów wyszkolonych przez Tresurę znalazło się kilka mających swą chlubną kartę.** Wśród nich można wymienić np. **„Wilczka"**, który może się poszczycić największą liczbą wykrytych przypadków – podczas swojej służby **wykrył aż 90 sprawców poważnych zbrodni.**

Wychowankami szkoły poznańskiej były nie tylko psy policyjne, ale również część używanych przez Straż Graniczną i Korpus Ochrony Pogranicza.

Ośrodek tresury psów policyjny na Cytadeli w Poznaniu działał przez 14 lat. ■

Źródło: *Wśród „Czworonożnych" Detektywów*, „Tajny Detektyw" 1932, nr 52.

Szkoła Tresury Psów w Poznaniu. Widok ogólny budynków szkolnych i terenów wokół. Poznań 1930 r.
Źródło: NAC sygn. 1-B-170.

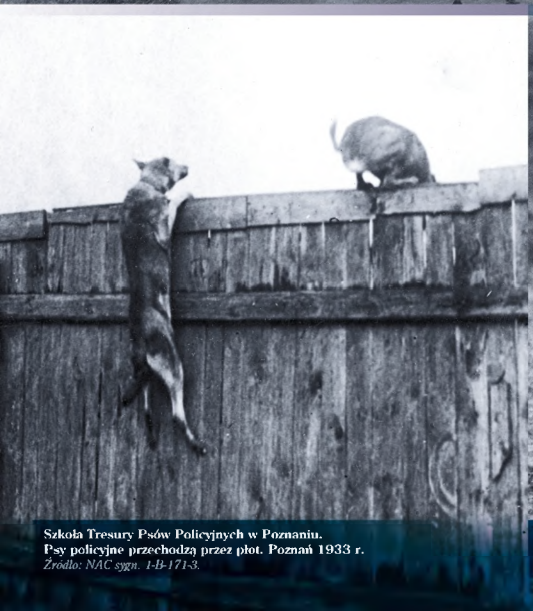

Szkoła Tresury Psów Policyjnych w Poznaniu. Psy policyjne przechodzą przez płot. Poznań 1933 r.
Źródło: NAC sygn. 1-B-171-3.

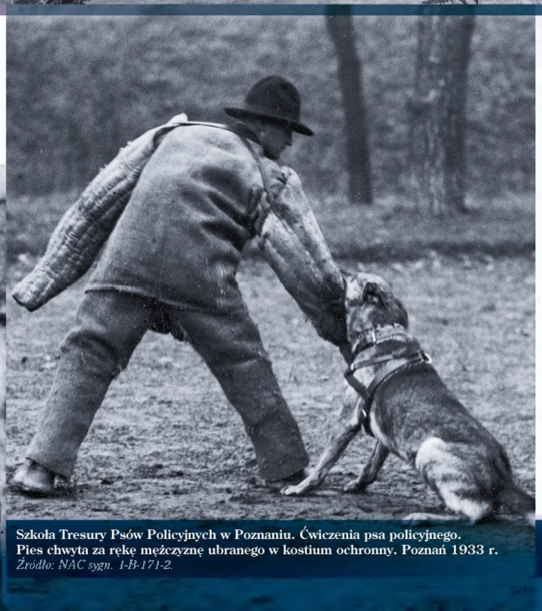

Szkoła Tresury Psów Policyjnych w Poznaniu. Ćwiczenia psa policyjnego. Pies chwyta za rękę mężczyznę ubranego w kostium ochronny. Poznań 1933 r.
Źródło: NAC sygn. 1-B-171-2.

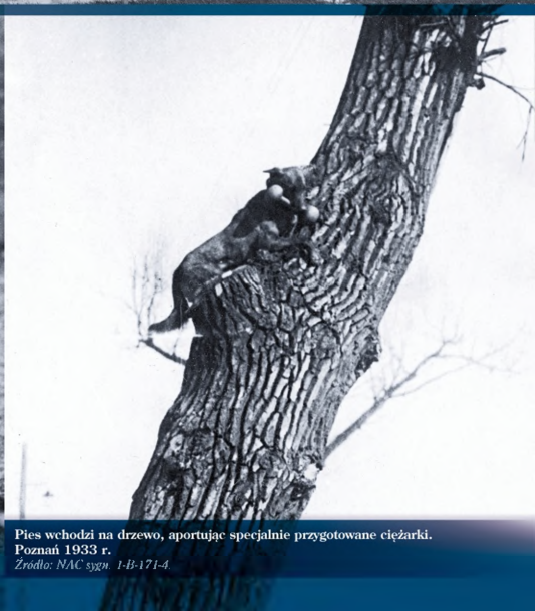

Pies wchodzi na drzewo, aportując specjalnie przygotowane ciężarki. Poznań 1933 r.
Źródło: NAC sygn. 1-B-171-4.

WŚRÓD »CZWORONOŻNYCH« DETEKTYWÓW.

Na prawo: Wilczur „Jim", który obecnie przechodzi przeszkolenie.

po 4 latach została ona rozkazem naczelnych władz policyjnych przeniesiona do Poznania. Od sierpnia 1922 r. tresura psów policyjnych znajduje się na terenach poznańskiej Cytadeli, obszerniejszej od warszawskiej terenem, lecz pozbawionej zupełnie jej historji. Wszystkie obecnie czynne w Polsce i oddające znaczne usługi psy policyjne i nietylko te, ale nawet część używanych przez Straż Graniczną i Korpus Ochrony Pogranicza, są wychowankami szkoły poznańskiej. Chociaż obecnie obie formacje, dzierżące straż na naszych granicach, posiadają swoje własne szkoły, to jednak kierownicy ich i część instruktorów są uczniami nadkom. Grimma, który do chwili obecnej wyszkolił 18 kursów i pracuje ...

Tresura psa policyjnego.

Rasy i ich właściwości.

... wodników, jest specjalnie i skrupulatnie dobierany. Ze względu na tysiączne niebezpieczeństwa, mogące czyhać przy każdej sposobności, musi to być mężczyzna silny, odważny i roztropny, posiadający zimną krew i samodzielną decyzję. Musi się odznaczać również sporym zasobem wiedzy fachowej, albowiem po opuszczeniu szkoły jako przewodnik powołany będzie często do samodzielnego rozwiązywania zagadek śledczych, w czem mu pomocnym być może również i zasób znajomości psychiki ludzkiej. Niezależnie od tego musi serdecznie lubić psy, a zwłaszcza swojego psa i doprowadzić do zupełnej harmonji z psem.

Podobnie rzecz ma się z materjałem zwierzęcym. Nie każdy pies rasowy nadaje się do tresury a nawet nie każdy pies wybranej już rasy nadaje się do służby policyjnej. Po długich badaniach i doświadczeniach dopuszcza się tylko 5 ras, mianowicie: owczarka alzackiego, pospolicie, zresztą mylnie, wilczurem zwanego, Airedaleterriera, brodacza, którego w Polsce wogóle niema, boksera i „Rotweilera". Ale z tych ras tylko 1% może zostać poddany tresurze; psy, już wybrane, podlegają w czasie tresury nowej selekcji; okazuje się bowiem, że nie wszystkie odpowiadają stawianym im wymogom. Zaznaczyć należy, że tylko rasy owczarków i „rotweilerów" są oryginalne. Reszta powstała przez odpowiednie krzyżowania i hodowlę. Początkowo używano jeszcze w służbie policyjnej dobermannów. Obecnie od tego odstąpiono. Wyborem psów zajmuje się specjalna komisja — która co roku objeżdża Polskę i bada zgłoszone psy, poszukując dwóch najważniejszych psich walorów: ciętości i węchu. O ile w trakcie tresury zawiedzie węch, pies taki staje się nieużytecznym. Podręcznik nadkom. Grimma w ten sposób charakteryzuje psa: „Pies policyjny powinien posiadać 5 zalet fizycznych: siłę, szybkość, wytrwałość, odporność (hart) i dobry węch; 5 zalet duchowych: roztropność, nieprzekupność, czujność, odwagę i wierność (przywiązanie)". Tresura psa policyjnego, który w chwili rozpoczęcia jej nie powinien przekraczać 2 i pół roku życia, zaczyna się od tak zw. wychowania. Bezmała wszystkie psy w Polsce żyją w zupełnem zaniedbaniu. Właściciel pozwala swemu psu biegać i czynić wszystko bez jakiejkolwiek kontroli. Powoduje to u psa tak wielkie znarowienie, iż usunięcie przywar psich zajmuje większą część kursu. Skutkiem tego kurs u nas trwać musi całe 7 miesięcy, podczas gdy n. p. w Niemczech wystarczy w zupełności 5 miesięcy. Usuwanie narowów psich jak obwąchiwanie drzew, bieganie za każdym innym psem i t. d. jest o tyle jeszcze utrudnione, że są to psy już rozwinięte i dorosłe. W Niemczech istnieją specjalne prywatne towarzystwa, zajmujące się usuwaniem narowów u psa. Członkowie zbierają się ze swemi psami i wspólnie ćwiczą u psa bezwzględny posłuch i karność.

Równocześnie z uzupełnieniem wychowania idzie gimnastyka psa, mająca na celu rozwój mięśni i siły. Służą do tego specjalne przyrządy, jak piramida gimnastyczna, barjery do skoków i t. p. Ćwiczenia te są tak rozłożone, iż pies w zupełności nie odczuwa jakiegokolwiek przemęczenia, czy osłabienia.

Przewodnik i jego komenda.

W pierwszych już miesiącach ćwiczeń pies nie odstępuje od swego przewodnika, którego zadanie polega na oswojeniu psa ze swoją osobą. Przewodnik uczy swego psa karności tylko rozkazami słownemi nigdy biciem. Pies uderzony, a każdy pies boi się uderzenia panicznie, unika później swego pana, starając się nie dostrzegać jego rozkazów z obawy przed nowem uderzeniem. Bicie nadto stępia wrażliwość i przywiązanie psa. Każdy przewodnik musi więc przełamać opór psa cierpliwością, lecz i stanowczością oraz energją. Każdemu rozkazowi słownemu, a należy używać tylko słów jednobrzmiących, towarzyszyć musi stale pewien jednaki ruch, pies bowiem nie reaguje na rozkaz słuchem, lecz jedynie wzrokiem. Głosowo więc pies nie jest wyszkolony, lecz przystosowuje się tylko do sytuacyj, które wytwarzają okoliczności. Kiedy więc pada rozkaz „siad", który odpowiada normalnemu rozkazowi „baczność", pies, widząc ruch nóg, przysiada na tylne łapy. Bardzo ważnem jest oduczenia psa od opuszczania swego pana. Pies policyjny musi być tak wyszkolony, aby nie odbiegał od swego przewodnika, chyba że znajduje się na tropie, ale i wówczas nie może biec dalej niż na to pozwala długość smyczy. Ponieważ nie wszystkie psy równie szybko przyswajają sobie ćwiczenia, nauka tych podstawowych umiejętności musi być dostosowana indywidualnie do każdego psa.

Specjalnem ćwiczeniem jest tak zw. „zdyscyplinowanie głosu". Należy oduczyć psa szczekania bez powodu. Przeciwnie pies policyjny szczekać winien tylko na rozkaz. Praktycznie ćwiczenie to ma za cel uniknięcie zbyt wczesnego alarmu w czasie tropienia przestępcy. Psu wolno szczekać tylko na wypadek niebezpieczeństwa, grożącego jego przewodnikowi lub też jemu samemu.

Dalszem ćwiczeniem to przyuczenie psa do obrony. Ponieważ obrona leży w naturze psa dzięki rozwiniętemu instynktowi samozachowawczemu, ćwiczenie to należy do łatwiejszych.

Ćwiczenie śledcze.

Kiedy wychowanie psa jest już tak daleko posunięte, że pies opanował dostatecznie wszelkie ćwiczenia i słucha wszelkich rozkazów z iście żołnierską bezwzględnością, przystępuje się do ćwiczeń śledczych, które wykonuje się przy pomocy naukowo przystosowanych przyrządów. A więc najważniejsze zadanie psa: odnalezienie śladów i ich tropienie.

Ćwiczenie to rozpoczyna się od szukania tak zw. śladów własnych, a więc swego przewodnika. Jest to dla psa zadanie najłatwiejsze, ponieważ pies dzięki swemu bezprzykładnemu przywiązaniu odnajdzie ślad swego przewodnika bez większego trudu. Gorzej idzie z szukaniem śladów obcych.

(Dokończenie w następnym numerze).

Nalewo: Ćwiczenie gimnastyczne psa policyjnego — pies aportuje ciężarki, umieszczone na drzewie.
Fot. „T. Detektyw".

U dołu: Kompanja 19-go Kursu Tresury Psów Policyjnych w Poznaniu.

8

9

Źródło: „Tajny Detektyw" 1932, nr 52.

„WILCZEK" — ŁOWCA ZBRODNIARZY.

Obraz wycinkowy z XII go kursu tresury psów policyjnych, na którem widzimy tresurę naśladowczą. Ujęcie Urbana.

Jak obchodzenie się z numerem 66-go...

Kiedy tylko, zresztą bardzo rzadko zresztą, obserwowałem gdzieś na ulicach wielkiego miasta, kiedy jakiś człowiek się dokładniej rozglądał i szukał, to od razu wiedziałem, kogo szuka: w wielkiej mierze przeważnie wtedy, — obserwował rzadko kiedy, również nie przeszkadza mu się w zabijaniu w nikłej ilości ludzkie zwierzęta, a zwłaszcza w chwili, skłaniającej w wielką ilość ludzkie rzadkości. Ostrzenia te wymagają w dużej mierze ukształtowanej ostrożności, gdyż często trudna ich kolorowość nie wiedzie.

Jednemu z takich w obchodzeniu psa by rozkaz na rzeczywistość. Pies musi się nauczyć obchodzić sprzęty zwierząt i na nie natychmiast reagować. — Ma to zastosowanie w wypadkach wyjść na przewodnika, jak również na psa tresowego. Wszelki ruch zwierząt w czasie prowadzenia psa przewodnika, to pies momentalnie skarze i chwyta za przegub ręki, wywołując pewnej ilości zamieszania wśród zwierząt innej. Tam psa nie chwyta za rękę, lecz skarze do gardła (ubezpieczenie policyjne). Wreszcie się względnie bezpieczeństwo, skuteczność tych ruchów wielkich jako dość niebezpieczne. Są związane z przewodnikiem przeciwnika krótkie i zachowanie ostrożności na przegub. Jest on bardzo bolesny, przy czym kilkoma zamachami ręki wyjdzie się zawsze cały i w stanie. Chwyt taki powoduje silniejsze zmęczenie, ale rzadko zdarza się jest niebezpieczny z powodu skuteczności przeciwnika ochrania z psa. Zresztą rzadko kiedy gdy się w przypadku bardzo krótkiego czasu. — Skuteczność ochronna to reakcja na uwagi. Pies każdy ma się takim atrakcie. — Takiej wizy i przepadku przyzwoicie psa do boku, a następnie zaczyna go szarpać, szczekać i szukać swego przewodnika od którego uciekł. Podobnie jak przy ruchach psa w tym względzie może się on zachować wszystkie. Wielkie podniecenie ruchu zabezpiecza swego przewodnika zachowuje spokój, lecz nigdy bliżej podniecenie się ręka przeciwnika, nadychniesz zaprzestaje się z jego kłamstwa. Dopiero gdy pies powiedzie wszystkie swoje

Na prawo: Płomień pionowy na skrzyni policyjnych

W kole: Ostrzenia psa policyjnego. Wreszcie na psa! zaczyna pies skarga za rękę. Ostrzenie dla ochrony na sprzyjający kamień.

ale, przynosi również zwierzęcie stale zakrzyć mowę na przypadek skomplikowanych, przystępuje on wraz z przewodnikiem do rozwiązania kolejnego, a on już wyczuwa na wszelkie wątpliwości. Kontrola rozpoczyna pościgu, kiedy zwierzęta, pozwala ogólna ramy pomiędzy dwiema a wielkiej psa. Chodzi się, że bliżej z psów nie wiązania przyjemnego widowiska. Taki pies, jako obrońca, zwłaszcza sprzedany, przyrasta jednak kierownik wreszcie, by dostał się w odpowiednie ręce.

Po skończeniu Wielkiej psa nie jest jeszcze nie wolno. — Każdy wreszcie przewodnik w czasie służby i psa nie wiązanie nie dobry wyzdrowieniu swego obrońcy, lecz już zupełnie indywidualnie. Zdarzyło się, że psy tylko nadzorach służbę psa przewodnik zdrowiu spokojnie, gdy pies po wyjściu lat rozwoju wyrosłe i silnie. — Na innej faktycznie kiedy przewodnik pod tak przyjemnie do swego czworonożnego pupila. O zupełnie rozdzielają się z nim, gdy są razem najlepszym.

Czy znam pies wykrywa złoczyńcę?

Różne są wymagania co zdolności użycia psa w dużych. Przez naszą rozpoczęcie się w Szczecinie kampanię co do użytku psów, kto chciałby pod tym względem więcej sprzedania, kod to pozwolić, gdy przyjmę, że psy zachowanie psa — przyzwalamy go, ale tak jest w rzeczy. Ludzkość zdaje się, że pies musi wykryć złoczyńcę. Nie podzielamy. Pies jest tylko środkiem pomocniczym, który w znacznym stopniu ułatwia dochodzenie i z tego względu należy dokładnie zdawać sprawę.

Pies wyszkolony przez Tresurę wraca do komendy wprowadzenia, do Urzędu przysłuży przewodnik i rozpoczyna normalną służbę. Dzienne w całej Polsce w użyciu jest przeszło 100 psów wyszkolonych w tej sposób, w okolicy i województwa handlowi zapewniono posiadają większą ich ilość. W chwili rozwiązania się z komendy psów policyjnych kat. A, gdy psy otrzymują policyjne, wyjątkowo do służby, a otrzymują do służby, wraz kat. C, jest tylko do służby obronnej, kategorii B zabronione. Powstaje pytanie, jaki pod wpływ użycia psa w służbie? Odpowiedzieć na to służbowo. Ktoś wykazuje, że psy z przewodnikiem nabór należą, a przeważnie się im tylko gwarantujące wypadki krępowania, głosów wykrywają całkowicie 50...do psów, wykryciu zwyczajnie dochodzą do 60 psów.

Stosuje niebezpieczeństwo, na jakie narażone psy psy w czasie całej swej służby, nie zdarzył się w Polsce ani jeden wypadek uszkodzenia psa. Niektóry wielki wpływ w ich wewnątrz wywołują niektóre choroby, których zwłaszcza dzieje nie rozwiły wykryte, specjalnie zwalczka, które dobrodziejstwo to dzieło nadzwyczaj. W szczególe psów wyszkolonych przez Tresurę znajduje się kilka, znajdych ma chorobę kości. Dość wymienić zwierzęcego obrońcy „Wilczka", który powodował się może najwidzialniej ilością wypadków, bo aż 96. Z chwilą opuszczenia przez Tresurę, każdy podlega opiece lekarza weterynarzy. W Tresurze dba o psy pan. I. P. dr. Bunge, który kontroluje on z wszyst pojęciem i dużymi kwalifikacjami. Chorych widzenia, chorych wyleczy, a nawet chwilę dłuższą kąpie. Po takiej operacji pies bieże wyzwolenie przez dłuższy czas w przebudzie, ale nikt kość zmaka się dłużej. Co Warszawie i Bielsku a kaliber, to pies. Bunge czyni z psami. Pod jego nadzorem pies stoi z wrodzonej słowie i chorych chwil może się ukryć i wyzwolić (silną) kąpiącą skór. Zresztą pod względem, że pies wyzwolenie przez pies. Bunge ukrócić kąt do pomiędzy. Pod cudą opieką pies. Bunge przy pobycie dostrzega pobrane wiele, a nie rzeczy służbę przełożonej na nauczyciel, wyzwolenie do Jeden wrzuć dni narodzenie pocztę, na co przeznaczone pod 20 - 30 zł. Przeważnie psa znajdowanego przychodzi na teren do Tresury, gdzie otrzymuje nazwę psa, nie zaniedbując opieki nad nauczyciel. Kolejnej zdarza się, że przewodnik przywiózł na nauczyciela, a pies pozostał w służbie. Pies taki nie byłby już zdolny do służby. Gdzie się zdarzyło się w Wielkopolsce, że jednego dnia zwrócił na nauczyciela przewodnik i jego psa.

J. P.

Alojzy Grimm.

PODINSP. ALOJZY GRIMM

Organizator Hodowli i Tresury Psów Policyjnych

Wybitny specjalista hodowli i tresury psów na potrzeby Policji Państwowej, wiceprezes Polskiego Związku Hodowców Psów Rasowych w Warszawie, **Alojzy Grimm** urodził się 21 czerwca 1887 r. we Lwowie. Był absolwentem austriackiej akademii wojskowej w Wiener-Neustadt. Podczas I wojny światowej walczył w armii austriackiej. Od 11 listopada 1918 r. do 25 czerwca 1919 r. służył w Żandarmerii Krajowej, skąd automatycznie przeszedł do Policji Państwowej.

Od 1920 r. kierował hodowlą i tresurą psów policyjnych w Wydziale IV Głównej Komendy PP, od 1922 r. do 1936 r. – Zakładem Tresury Psów Policyjnych Komendy Głównej PP zs. w Poznaniu, a w latach 1936–1939 – referatem psów służbowych w Komendzie Głównej PP.

A. Grimm szkolił równolegle psa i jego przewodnika. Celem było takie ułożenie psa, by był bezwzględnie posłuszny, znakomicie pracował węchem oraz był bardzo sprawny fizycznie. Natomiast od przewodnika wymagał, by doskonale rozumiał psa, znał jego charakter oraz sposób reagowania na zewnętrzne bodźce.

Do tresury dopuszczano psy spośród pięciu ras: owczarków alzackich, airedale terierów, brodaczy monachijskich, bokserów i rottweilerów. Według A. Grimma pies policyjny powinien posiadać 5 zalet fizycznych: siłę, szybkość, wytrwałość, odporność (hart) i dobry węch; a także 5 zalet duchowych: roztropność, nieprzekupność, czujność, odwagę i wierność (przywiązanie). Selekcja była bardzo ostra. Wyborem psów zajmowała się specjalna komisja, która co rok objeżdżała Polskę i kupowała psy od ludności cywilnej. Tresura psa policyjnego, który w chwili rozpoczęcia nauki nie powinien mieć więcej niż 2,5 roku, zaczynała się od tzw. wychowania. Pies wyszkolony przez Tresurę wracał do komendy wojewódzkiej, do której przynależał przewodnik, i rozpoczynał normalną służbę.

A. Grimm był autorem wielu artykułów nt. hodowli i tresury psów policyjnych oraz wydał następujące podręczniki z tego zakresu:

- *Jak układać psy policyjne*, Warszawa 1921;
- *Jak używać psy policyjne*, opracowanie na zasadzie dzieł fachowych i własnych doświadczeń autora, Warszawa 1922.
- *Pies towarzysz. Popularny podręcznik chowu i szkolenia*, Warszawa 1938.

Podręczniki zawierały porady związane z wychowem, kwalifikowaniem i doborem, a także wskazówki tresurowe, niezbędne do wypracowania pożądanych odruchów warunkowych z zakresu posłuszeństwa, pracy węchowej i ćwiczeń obrończych.

Pracę nadkom. A. Grimma nad hodowlą i tresurą psów policyjnych przerwała II wojna światowa. Trafił do sowieckiego obozu w Ostaszkowie. Został zamordowany wiosną 1940 r., i pogrzebany w zbiorowej mogile w Miednoje.

Postanowieniem Prezydenta RP z 2007 r. awansowany do stopnia podinspektora PP. ■

Źródło: *Wśród „czworonożnych" detektywów*, „Tajny Detektyw" 1932, nr 52.
Martyrologia policjantów województwa poznańskiego II RP, pod red. Z. Smolarka i A. Borowskiego, Szczytno 2010.
Czworonożny przyjaciel ludzi. Zalety psich ras. Pożyteczny podręcznik, „Echo" 1938, nr 43.
Czworonożni detektywi, „Dziennik Białostocki" 18 lipca 1927 r.

Pokaz psów policyjnych na placu przy ul. Bagatela w Warszawie. Grupa psów policyjnych podczas tresury. Warszawa 1931 r.
Źródło: NAC sygn. 1-B-185-2.

JAK UKŁADAĆ PSY POLICYJNE

Ćwiczenia. Prowadzenie na smyczy

ALOJZY GRIMM *** *** Warszawa 1921 r.

Zakłada się psu krótką smyczę, którą treser ujmuje w lewą rękę i rozkazuje:

„CHODŹ!"

Przyczem należy uważać, by pies szedł przy lewej nodze, tak by nos jego był na jednej linii z kolanem prowadzącego i aby pies nadążał za krokiem. Jeżeli pies iść nie chce, należy go lekko pociągać, jeśli zaś pies wyprzedza prowadzącego, należy go smyczą powstrzymywać i zmusić do zwolnienia chodu aż do zrównania się nosa jego z kolanem prowadzącego. Należy się wystrzegać nadeptywania psu na łapy.

Wysuwa się psa na smycz przed siebie i rozkazuje:

„SIADAJ!"

Trzymając psa lewą ręką na smyczy, uciska się lekko prawą ręką tył jego ku ziemi. W tej postawie musi pies pozostać, aż do udzielenia rozkazu „do nogi!" lub „chodź!". Na wydany rozkaz pies powinien bezzwłocznie zająć swe miejsce, u lewej nogi przewodnika.

Gdy się chce, aby pies gdziekolwiek bądź położył się, rozkazuje mu się ostrym tonem:

„WARUJ!"

Pies winien natychmiast położyć się na brzuchu, wyciągając szyję i kładąc łeb prosto na wyciągnięte przednie łapy. Jeśli pies początkowo nie chce rozkazu tego wypełnić, bierze się smyczę pod lewą stopę i tłocząc psa prawą ręką ku ziemi, ciągnie się smyczę tak długo, dopóki pies się nie położy. W tej pozycji pies musi bezwzględnie pozostać, aż do odwołania rozkazu.

Osadza się psa przy nodze, wkłada mu się koziołek do aportowania w pysk i rozkazuje „chodź!". Jeżeli pies nosi koziołek bez mozołu, osadza się go przed sobą, kładąc koziołek na palce swej stopy i rozkazuje:

„APORT!"

O ile pies nie chwyta koziołka, naciska się łeb psa nisko ku ziemi, ciśnieniem lewej ręki na szczęki otwierając mu jednocześnie pysk, prawą zaś ręką wkładając mu lekko koziołek do pyska. Powtarza się to w ten sposób, dopóki pies samodzielnie koziołka nie chwyci. W dalszym ciągu, kładzie się koziołek prosto przed sobą; później rzuca się go i zniewala siedzącego psa, rozkazem „aport!" do podjęcia, przyniesienia i oddania koziołka. Pies winien oddawać przedmiot aportowany zawsze w pozycji siedzącej.

Źródło: A. Grimm, „Jak układać psy policyjne", Warszawa 1921

PUBLIKACJE ALOJZEGO GRIMMA NT. HODOWLI I TRESURY PSÓW POLICYJNYCH

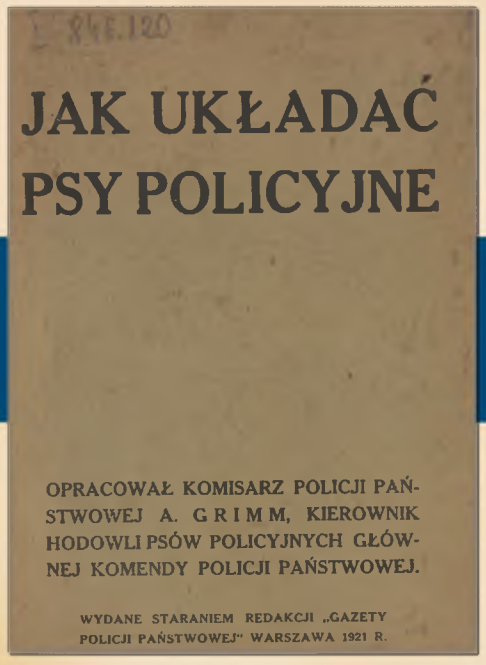

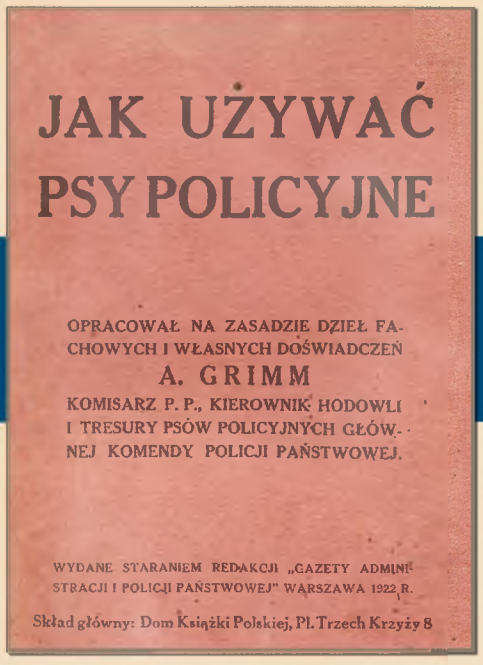

Źródło: Okładki książek A. Grimma, 1921–193

NADKOM. ALOJZY GRIMM

Organizator Hodowli i Tresury Psów Policyjnych

POLICJA WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO 1922–1939

W dniu 17 czerwca **1922 r.** na terenie wschodniego Górnego Śląska powstała **autonomiczna Policja Województwa Śląskiego.**

Jej trzon stanowili funkcjonariusze służący wcześniej w polskich formacjach policyjnych okresu powstań śląskich i plebiscytu oraz walk o niepodległość: Milicji Górnośląskiej, Milicji Polskiej Księstwa Cieszyńskiego, Milicji Śląskiej, Policji Górnego Śląska oraz Żandarmerii Górnego Śląska.

Podwaliny PWŚl. zostały wypracowane już w 1921 r. w sekcji bezpieczeństwa wewnętrznego przy Naczelnej Radzie Ludowej w Bytomiu. Sekcją kierował płk Stanisław Młodnicki, dowódca Żandarmerii Krajowej na Śląsku Cieszyńskim, Główny Komendant PWŚl. w latach 1922–23. Policja Województwa Śląskiego była podporządkowana wojewodzie i Sejmowi Śląskiemu, niezależna od Policji Państwowej. Miała własne umocowanie prawne, umundurowanie, szkolenie, zasady naboru kandydatów do służby itp.

Policja Województwa Śląskiego znajdowała się na bardzo dobrym poziomie wyszkolenia zawodowego. Oficerowie otrzymywali fachowe przygotowanie do służby w Szkole Policji w Warszawie, a posterunkowi byli szkoleni w Szkole Policji w Bielsku, Katowicach, Królewskiej Hucie (Chorzowie) i Świętochłowicach.

W Chorzowie w 1934 r. powstało prężnie działające Stowarzyszenie Hodowców Psów Policyjnych pod wodzą komisarza Pawła Zientka. Skupiało się ono głównie na rozwoju hodowli i wykorzystaniu psów ras służbowych. Z jego inicjatywy **utworzono Szkołę Tresury Psów „Wzgórze Kościuszki" w Katowicach.** ■

Starszy posterunkowy PWŚl. – przewodnik psa służbowego po zakończeniu szkolenia z psem. Listopad 1935 r.

Źródło: ipn.gov.pl; J. Mikitin, *Szkolnictwo policyjne w Województwie Śląskim w okresie międzywojennym*, Katowice 2007; G. Grześkowiak, *Rys historyczny Policji Województwa Śląskiego 1922–1939*, „Mój Pies" 1937, nr 7, s. 8–9.

Szkolenie psa służbowego na terenie Ośrodka Stowarzyszenia Hodowców Psów Policyjnych w Chorzowie. Rok 1936.

Szkolenie przeciwgazowe psa służbowego na terenie Ośrodka Stowarzyszenia Hodowców Psów Policyjnych w Chorzowie. Rok 1936.
Źródło: archiwum Grzegorza Grześkowiaka, Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna 1939 r." w Katowicach.

Szkoła tresury psów

„WZGÓRZE KOŚCIUSZKI"

Szkoła układania (tresury) psów ochronnych i policyjnych oraz hodowla psów rasowych w Katowicach. Główne wejście do szkoły przy ul. Karbowej 46/a. Na przedzie stoją treserzy z psami, Katowice 1937 r. *Źródło: NAC sygn. 1-B-1694.*

Szkoła układania (tresury) psów ochronnych i policyjnych oraz hodowla psów rasowych w Katowicach. Treserzy podczas ćwiczeń z psami. Katowice 1937 r. *Źródło: NAC sygn. 1-B-1694.*

Uroczyste otwarcie szkoły tresury psów „Wzgórze Kościuszki" w Katowicach odbyło się 30 maja 1937 r. **Była to nowocześnie urządzona szkoła układania, czyli hodowli psów policyjnych i ochronnych** oraz farma hodowli psów rasowych. Pierwotnie zamierzano utworzyć szkołę przy towarzystwie Hodowli Psów Policyjnych w Chorzowie, jednak sprawą zainteresował się oddział katowicki tego stowarzyszenia i znaleziono odpowiednie miejsce przy ul. Karbowej w Katowicach. Na ogrodzonej przestrzeni wzniesiono murowany domek, do którego przylegało 20 boksów dla psów. Wybudowano również 2 specjalne boksy dla psów zakaźnie chorych, aby nie dopuszczać do ewentualnego rozszerzania się chorób.

Kierowanie i nadzór nad szkołą powierzono trzem członkom stowarzyszenia, byli to: nadkom. S. Brodniewicz, K. Gogołok i J. Koziol.

Celem szkolenia było zaopatrzenie Policję w psy, których można używać w służbie obrony państwa, życia ludzkiego i mienia. ■

Źródło: *Placówka godna zainteresowania*, „Mój Pies" 1937, nr 7.

Szkoła układania psów ochronnych i policyjnych w Katowicach

Stowarzyszenie Hodowców Psów Policyjnych w Chorzowie zawiadamia, iż z końcem maja b. r. lub z początkiem czerwca **uruchomiona zostanie szkoła układania (tresury) psów ochronnych i policyjnych oraz hodowla psów rasowych.**

pod nazwą „Wzgórze Kościuszki"

Szkoła jest urządzona według najnowszych naukowych i praktycznych wskazań kynologicznych. Fachowy nadzór sprawuje prezes Głównego Zarządu Stowarzyszenia Hodowców Psów Policyjnych, kom. Paweł Zientek i lek. wet. dr. Ginsberg.

Szkoła przyjmuje psy do wyszkolenia regulaminowego i ewent. według specjalnych zleceń, następnie suki do porodów, młode psy do wychowania i psy na pensjonat, na czas wyjazdu właściciela i t. p.

Szkoła mieści się w Katowicach ul. Karbowa 46a

Wszelkich informacji udziela Stowarzyszenie Hodowców Psów Policyjnych Oddział w Katowicach, ul. Żwirki i Wigury 28 p. 99.

Osobny reportaż o tym zakładzie zamieszczony będzie w numerze czerwcowym.

Boksy dla psów.
Źródło: NAC sygn. 1-B-169-2.

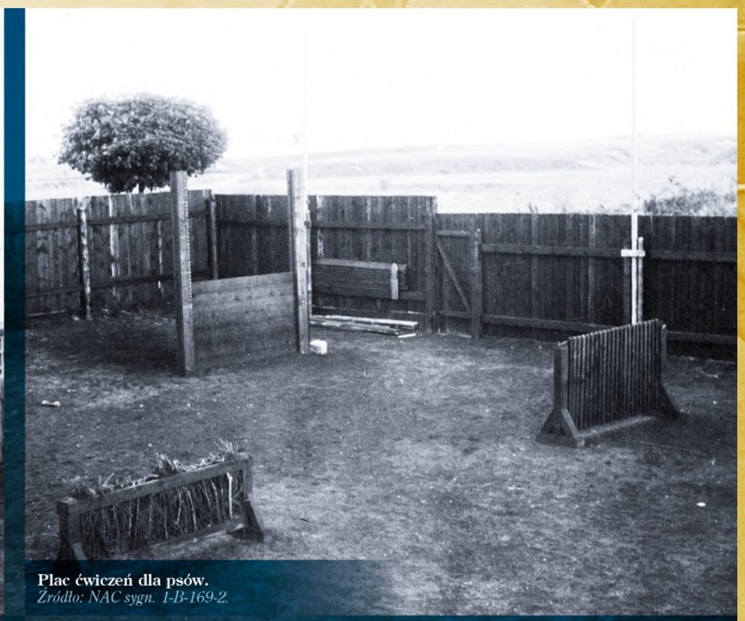

Plac ćwiczeń dla psów.
Źródło: NAC sygn. 1-B-169-2.

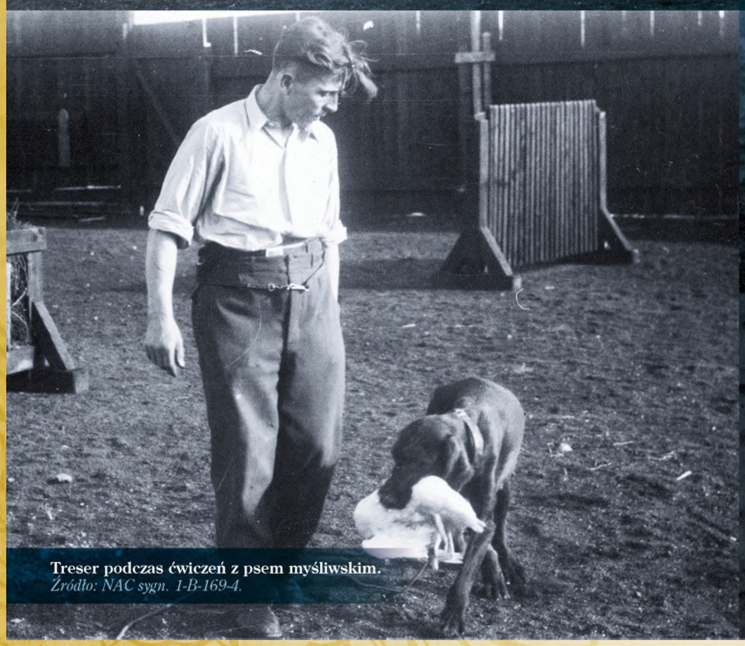

Treser podczas ćwiczeń z psem myśliwskim.
Źródło: NAC sygn. 1-B-169-4.

Pies podczas ćwiczeń.
Źródło: NAC sygn. 1-B-169-8.

SZKOŁA PRZEWODNIKÓW I TRESURY PSÓW MILICYJNYCH W JUNIKOWIE

1945 -1946

Szkoła Tresury Psów Policyjnych w Poznaniu. Grupa psów jednego z kursów tresury. Poznań 1933 r.
Źródło: NAC sygn. 1-B-171-1.

Pierwszym ośrodkiem szkolącym psy służbowe w Polsce po II wojnie światowej była Szkoła Przewodników i Tresury Psów Milicyjnych, utworzona już w 1945 r., **kilka kilometrów od Poznania, w dawnej majętności Junikowo**, przez sierż. Zygmunta Rembielaka, który został komendantem szkoły, i kpr. Jana Kuternogę.

W początkowym okresie istnienia **Szkoły kadra instruktorsko-szkoleniowa rekrutowała się z byłych funkcjonariuszy Policji Państwowej oraz żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza i Wojska Polskiego**. Ich wiedza i doświadczenie były wówczas jedyną pomocą zarówno w szkoleniu przewodników, jak i tresurze psów. Podczas zajęć z tresury koncentrowano się głównie na przyuczaniu psów do szybkiego tropienia śladów. Przewodnicy natomiast, oprócz teorii tresury psów, przyswajali podstawową wiedzę o służbie ogólnomilicyjnej.

Pierwszy kurs rozpoczął się 1 września 1945 r. W czasie jego trwania jeden z psów, o nazwie „Czarny", zyskał rozgłos, odnajdując skradzioną krowę po śladzie długości 9 km.

WARUNKI SZKOLENIA

Szkolenie odbywało się w dość prymitywnych warunkach. Na sale wykładowe, świetlice, kuchnie i koszary zaadaptowano dawny dworek. Psy trzymano w budynkach gospodarczych. W długich, murowanych zabudowaniach umieszczono drewniane kojce, zabezpieczone przed zimnem izolacją z pakuł i wiórów. Własnym sumptem wybudowano proste przeszkody niezbędne do tresury.

Przewodnik musiał być przede wszystkim wielkim miłośnikiem zwierząt. Jego opiece powierzano 4-miesięcznego szczeniaka i w ciągu 5 miesięcy pełnej swobody człowiek i pies musieli się wzajemnie poznać i zaprzyjaźnić. Jeśli porozumienie zostało osiągnięte, zwierzę i człowiek stawali się nierozłącznymi przyjaciółmi. Przewodnikowi nie wolno krzywdzić lub bić psa. Natomiast każdy odruch psiej przyjaźni i posłuszeństwa musiał być nagrodzony, choćby najskromniejszą pieszczotą. Tylko przewodnik karmił swego przyjaciela, dbał o jego czystość i zdrowie. Razem chodzili na przechadzki, a w końcu razem szli do szkoły.

ETAPY SZKOLENIA

Nauka trwała od 8 do 9 miesięcy. Sama tresura dzieliła się na 4 okresy.

W pierwszym uczyło się psa posłuszeństwa. Ten okres był dla czworonogich uczniów najprzykrzejszy. Trzeba było nauczyć się chodzenia przy nodze pana i to z początku na smyczy, a potem luzem, siadania, warowania i czołgania się. A poza tym trzeba było ciągle zwracać uwagę na pana. Gdy salutował, trzeba było „dać głos" – coś w rodzaju „dzień dobry", gdy pan stanął na baczność – trzeba było usiąść, gdy wysunął nogę – położyć się. Przyjemniejsze były lekcje gimnastyki. Pies, tak jak człowiek, musi zaprawiać swoje mięśnie, by rozwijać się i uodparniać.

W drugim okresie pies uczył się aportowania. A więc nosił, w pysku własny klocek, obce przedmioty, wydobywał zakopany aport, ukryte i podłożone drobiazgi.

Trzeci okres był bardzo trudny, polegał na pracy węchem. Pies uczył się chodzić na śladach świeżych, starych i przestarzałych. W zależności od posiadanych uzdolnień tropił z nosem przy ziemi lub, co jest trudniejsze, z głową podniesioną.

W czwartym okresie pracowało się już przy tzw. figurze. Psy zaprawiały się wtedy w bezpośredniej walce ze ściganymi przestępcami lub stawały w obronie swego pana. Na tym nauka się kończyła.

TOR PRZESZKÓD

Na obszernym placu ćwiczeń psy pokazywały, co potrafią. A więc był bieg z przeszkodami, zaczynający się od przeforsowania zapory 2-metrowej wysokości, potem skok przez szeroki rów, dalej bieg przez wąską i wysoką kładkę, czołganie się przez niski i długi tunel, skok przez parkan, a w końcu wdrapanie się na drabinę. Lekcje i ćwiczenia zajmowały wychowankom po kilka godzin dziennie.

ŻYWIENIE

Dwa razy na dobę odbywało się karmienie – zawsze po ćwiczeniach.

W czasie tresury pies otrzymywał dziennie 700 g mięsa lub 1200 g odpadków mięsnych, 300 g kaszy, 250 g ziemniaków, jarzyn i 5 g soli. Od grudnia do marca obowiązywał dodatek zimowy – 20 g tłuszczu.

***

Po zakończeniu nauki wytresowane psy wraz z wyszkolonymi przewodnikami rozdzielone były po poszczególnych powiatach województwa.

Do wiosny 1946 r., czyli do czasu likwidacji ośrodka, zorganizowano 4 kursy, na których wytresowano 279 psów. ■

Oprac. WWiP na podst. A. Przybylik, P. Mrozowski, D. Ratajczak, *60 lat Zakładu Kynologii Policyjnej 1956–2016*, „Kwartalnik Policyjny" 2016, nr 3.
T. Pawlikowski, *W szkole, w której uczą się ludzie i psy*, „Głos Wielkopolski" 1945.

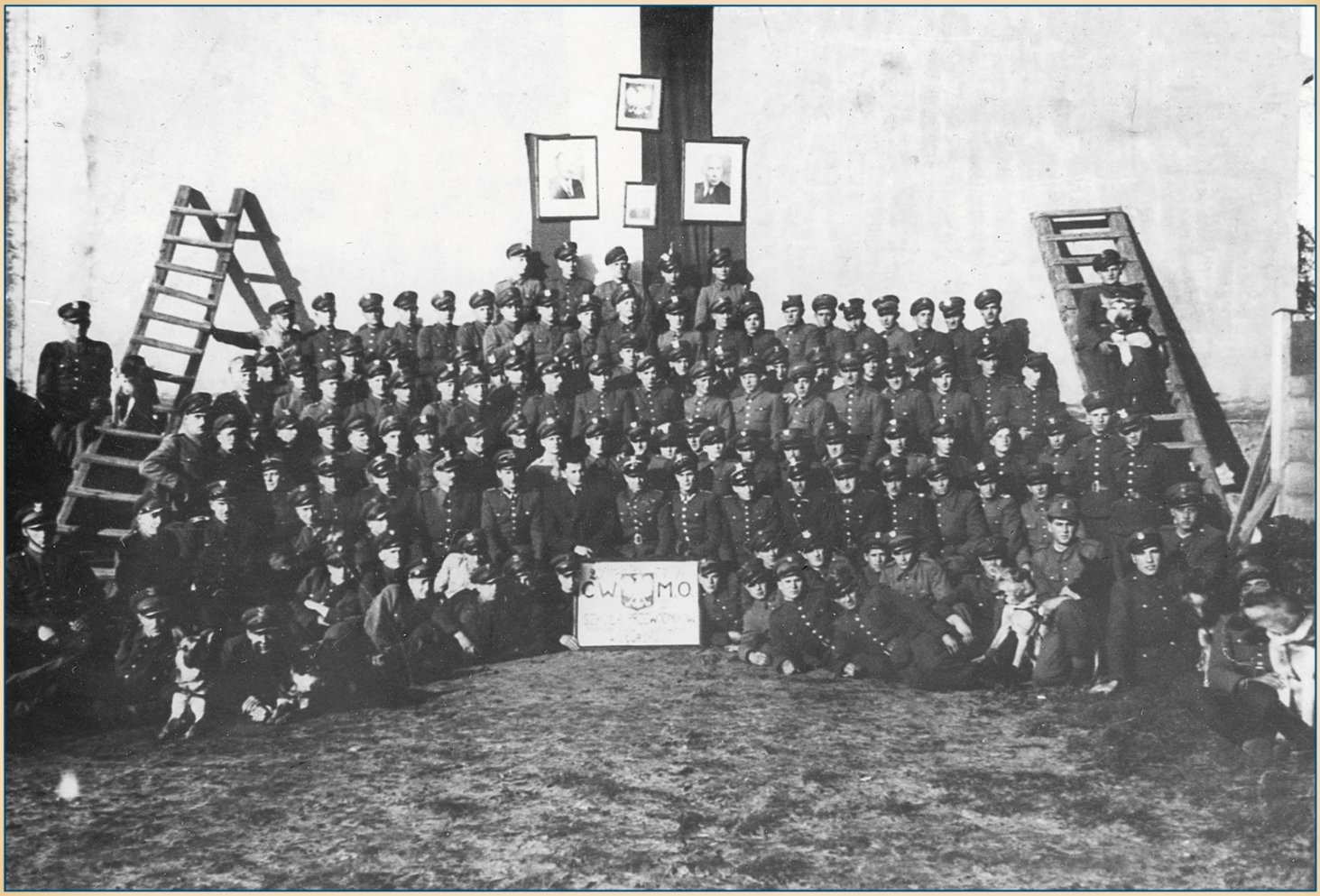

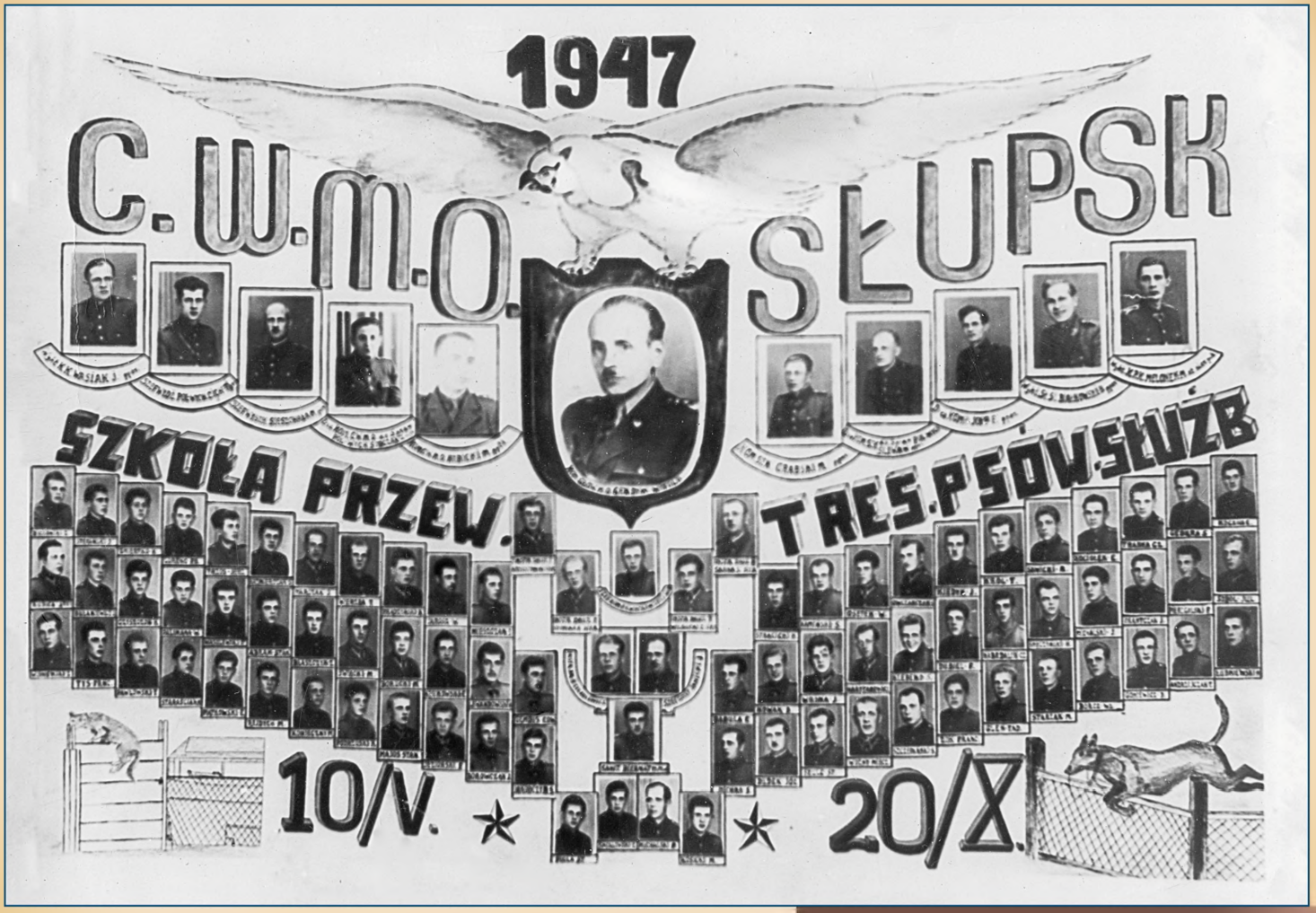

Pamiątkowa tablica kadry i słuchaczy CWMO Słupsk.
Źródło: archiwum Szkoły Policji w Słupsku.

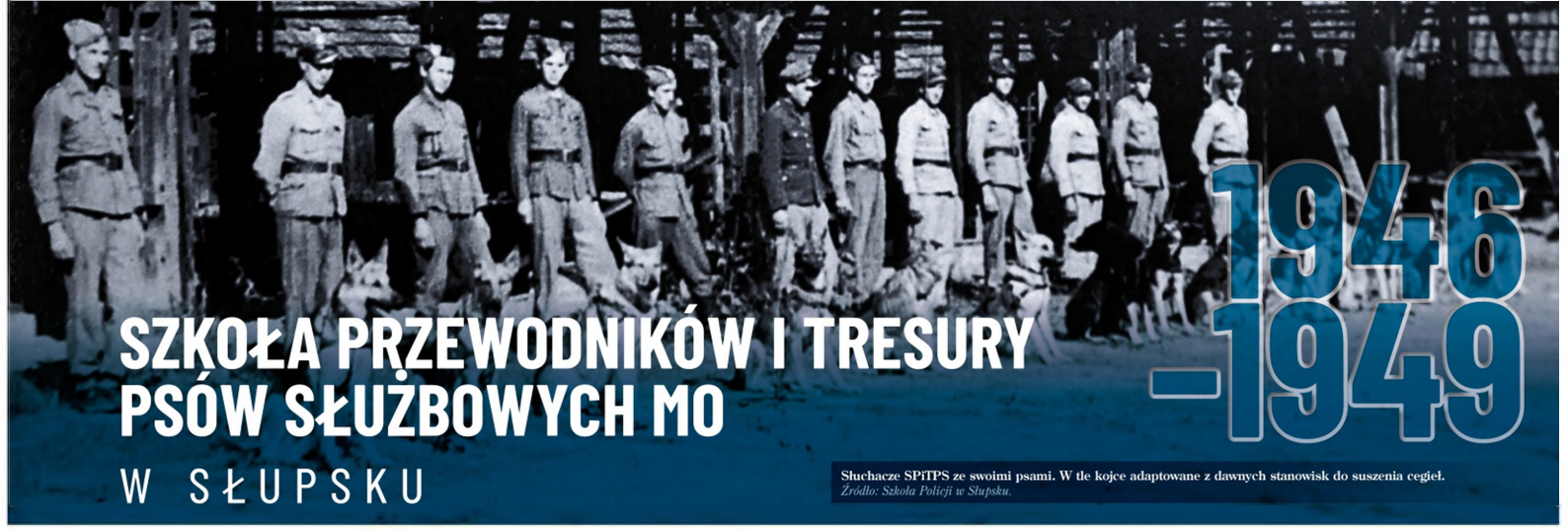

SZKOŁA PRZEWODNIKÓW I TRESURY PSÓW SŁUŻBOWYCH MO W SŁUPSKU

1946 –1949

Słuchacze SPiTPS ze swoimi psami. W tle kojce adaptowane z dawnych stanowisk do suszenia cegieł.
Źródło: Szkoła Policji w Słupsku.

20 maja 1946 r. w Centrum Wyszkolenia Milicji Obywatelskiej w Słupsku utworzono Szkołę Przewodników i Tresury Psów Służbowych MO. Jej komendantem został ppor. Marian Grabski, a jego zastępcą – st. sierż. pchor. Jan Skieresza.

Pierwszy kurs tresury rozpoczął się 10 czerwca, a zakończył 10 listopada 1946 r. – 40 słuchaczy wraz z psami ukończyło kurs z wynikiem pozytywnym.

Na tym kursie tresowano psy różnych ras, np. owczarki niemieckie, dobermany, boksery, a także psy nierasowe. Na terenie ośrodka była prowadzona również hodowla psów służbowych. Pierwszy miot był już w 1946 r.

Szkoła istniała do 1949 r. Pracowało w niej wtedy 14 osób. Jej ostatnim komendantem był założyciel ośrodka w Junikowie st. sierż. Zygmunt Rembielak. **W ciągu czterech lat działalności Szkoły zorganizowano cztery kursy, które ukończyło 298 słuchaczy; w tym czasie wytresowano 279 psów.**

W 1949 r. Komenda Główna MO wystąpiła do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z wnioskiem o połączenie Szkoły Przewodników i Tresury Psów Służbowych w Słupsku z Zakładem Tresury Psów Służbowych Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Sułkowicach. ■

Tereny zajmowane przez SPiTPS pomiędzy dzisiejszą linią kolejową Słupsk-Gdańsk i ulicą Bałtycką.
Źródło: Szkoła Policji w Słupsku.

Słuchacze SPiTPCW MO podczas przemarszu pod głównym budynkiem dydaktycznym, 1946 r.
Źródło: 60 lat Szkoły Policji w Słupsku, Słupsk 2005.

Oprac. WWiP na podst. A. Przybylik, P. Mrozowski, D. Ratajczak, *60 lat Zakładu Kynologii Policyjnej 1956–2016*, „Kwartalnik Policyjny" 2016, nr 3.

Słuchacze Centrum Wyszkolenia MO podczas apelu, druga połowa lat 40.
Źródło: 60 lat Szkoły Policji w Słupsku, Słupsk 2005.

ZAKŁAD TRESURY PSÓW SŁUŻBOWYCH KBW I MO W SUŁKOWICACH

1949 –1956

W 1949 r. zapadła decyzja o **połączeniu Szkoły Przewodników i Tresury Psów Służbowych w Słupsku z Zakładem Psów Służbowych Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Sułkowicach.** Ze Szkoły w Słupsku przekazano do Sułkowic: 16 psów, ambulans weterynaryjny i sprzęt służby kwatermistrzowskiej. Przeniesiono także część kadry instruktorsko-szkoleniowej. Pierwszym Komendantem Zakładu Tresury Psów Służbowych KBW i MO w Sułkowicach został mjr Józef Pawłusiewicz.

15 marca 1950 r. rozpoczął się kurs przewodników psów w składzie jednej kompanii. Kandydaci na przewodników psów służbowych MO stanowili pluton. Jego dowódcą został st. sierż. Jan Zygadlewicz. Był on absolwentem pierwszego kursu w SPiTPS CWMO w Słupsku, a następnie pracownikiem szkoły.

Warunki socjalne w Sułkowicach do 1953 r. były trudne. Od tego roku ośrodek zaczął się stopniowo rozbudowywać: do użytku oddano nowy budynek koszarowy z węzłem sanitarnym, później – trzy budynki dla kadry szkoleniowej i pracowników administracyjnych, nową kuchnię i stołówkę dla słuchaczy. Zbudowano też obiekty niezbędne do prowadzenia tresury i hodowli psów – 24 kojce, w tym również dla suk zarodowych, oraz izolatki dla chorych zwierząt i psią kuchnię. Do tresury zakupywano głównie owczarki niemieckie w wieku od roku do dwóch lat. Przez pewien czas Zakład prowadził hodowlę psów, którą nadzorował sierż. Włodzimierz Kłósek.

W Zakładzie odbyło się 6 kursów tresury psów. **Szkolono wyłącznie psy tropiące.** Przez 6 lat istnienia (tj. do końca marca 1956 r.) ośrodek przekazywał **co roku jednostkom terenowym MO około 50 wytresowanych psów.** W ewidencji Zakładu w okresie jego działalności zostało ujętych 1000 psów.

12 marca 1956 r., na podstawie zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, **Zakład Tresury Psów Służbowych KBW i MO został zreorganizowany.** ■

Oprac. WWiP na podst. A. Przybylik, P. Mrozowski, D. Ratajczak, *60 lat Zakładu Kynologii Policyjnej 1956–2016*, „Kwartalnik Policyjny" 2016, nr 3.

Ćwiczenia tresurowe w ZTPS KBW i MO.
Źródło: archiwum ZKP.

Franciszek Szydełko z Szarikiem.

FRANCISZEK SZYDEŁKO

treser zwierząt, w tym słynnego **Szarika**, i wieloletni wykładowca w Szkole Tresury Psów w Sułkowicach

Wykładowcą w Centrum Tresury Psów Służbowych byłem przez 5 lat.
Nie dane mi było dosłużyć do emerytury w Słupsku. W latach 50. ówczesny Minister Spraw Wewnętrznych podjął decyzję o przeniesieniu Centrum Tresury Psów Służbowych do Sułkowic.
Z Sułkowic przeszedłem do Komendy Głównej Milicji, gdzie zostałem Inspektorem Służby Psów na teren całego państwa. Miejsce pełnienia służby pozostało to samo, gdyż Inspektorat Służby Psów mieścił się również w Sułkowicach.
Z tego właśnie powodu miałem trzy mundury: milicyjny, marynarski i wojskowy. Wówczas także marynarze na granicach mieli w swojej służbie psy, a do moich obowiązków należał nadzór nad szkoleniem psów i doskonaleniem kadry przewodników – podobnie było w wojsku. Obowiązki Inspektora pełniłem do 1958 r., a służbę zakończyłem w 1967 r.
Jednym z powodów odejścia ze służby było coraz więcej obowiązków związanych z konsultacjami na planach filmowych.
Najłatwiejsze do ułożenia są psy. Pies w swoisty sposób rozumie, co się do niego mówi. Jedna komenda podawana krótko i zwięźle, wiele razy, zostanie zrozumiana. **Należy też odpowiednio modulować głos i nagradzać zwierzę za dobre wykonanie polecenia. Najważniejszy jest spokojny głos.** Siadanie, warowanie czy dawanie głosu można wykształcić u psa – przy dobrej tresurze – w dwa tygodnie. ■

Fragmenty *Wywiadu z Franciszkiem Szydełko*, rozmawiali Piotr Kozłowski i Piotr Cekała, październik 2015 r.
Źródło: „Przegląd Prewencyjny" 2015, nr 1, s. 14–21.

Potem posypała się cała masa propozycji. Przyjechali oficerowie z Ministerstwa Obrony Narodowej, którzy stwierdzili, że trwają przygotowania do realizacji serialu „Czterej pancerni i pies".
Pamiętam, jaka wtedy wypowiedziana została opinia podczas trzygodzinnej dyskusji u komendanta. Twierdzono, że będzie to film typowo wojenny, batalistyczny, i że „potrzeba psa, który dużo będzie szczekał".
Bo trzeba wiedzieć, że dobrze wyszkolony pies służbowy nigdy nie zagra na planie filmowym, bo tam jest ciągły ruch, słychać strzały. A pies służbowy nauczony jest natychmiast reagować na każdy strzał. Gdyby taki pies występował, to po pół godzinie trzeba by wszystkich z planu zawieść do szpitala. **Dlatego poproszono mnie, żebym znalazł psa, który nie będzie atakował biegających i strzelających.**
Dla potrzeb filmu psy powinny dużo szczekać i być łakomczuchami. **Bo z łakomczuchem zrobi się wszystko. Wystarczy tylko sięgnąć po jakiś kąsek, smakołyk i wtedy pies jest już gotowy do każdego zadania. Taki pies wszystko zrobi za kawałek smakołyku.**
Poza tym zwierzęta, jak wiadomo, przyzwyczajają się do tonacji głosu. W tresurze nie ma żadnego zmuszania. Jeżeli ktoś na siłę chce zmusić psa do wykonania zadania kolczatką, czy biciem, to jest hycel, rakarz, a nie treser. Cała mądrość w tresurze polega na tonacji głosu. Pies słyszy około 25 razy lepiej od człowieka. ■

Źródło: http://gazetatrybunalska.pl/2015/07/jeden-wlos-z-siersci-szarika-franciszek-szydelko-w-rozmowie-z-pawlem-resingiem [dostęp: 25.04.2019 r.]

Franciszek Szydełko szkolił zwierzęta na potrzeby 153 filmów.
Jego najsławniejszy podopieczny to Szarik z serialu „Czterej pancerni i pies".
– Psa do tej roli znalazłem po długich poszukiwaniach, służył w komendzie milicji na Żoliborzu i miał za sobą kurs tresury w centrum szkolenia w Sułkowicach pod Warszawą – opowiada Franciszek Szydełko, wieloletni wykładowca wspomnianej Szkoły Tresury Psów Służbowych w Sułkowicach.
Szarik naprawdę wabił się Trymer i był owczarkiem niemieckim. Miał łagodne usposobienie, niskie wskaźniki agresji. Każdy mógł go pogłaskać. Trymer dużo szczekał i nader często się łasił. **– Niektórzy żartowali, że on w zamian za kawałek kiełbasy albo za jakieś słodycze zrobi wszystko,** i tak faktycznie było – uśmiecha się Franciszek Szydełko. – Na psa służbowego Trymer się nie nadawał, za to jako pies filmowy był wspaniały, lepszego ze świecą szukać. Gdy przyjeżdżałem na plan, z miejsca wskakiwał na czołg i czekał na zadania aktorskie. Reżyser czasem musiał jego zapał temperować: „Trymer, teraz nie grasz, później tu przyjdź". **Praca z tym czworonogiem była samą przyjemnością.**
Dublerem Trymera był Atak, z tym że zagrał tylko w jednej scenie – skoczył z piętra palącego się domu.
Szarik, który dzisiaj stoi wypchany w sali szkoły w Sułkowicach, w rzeczywistości wcale aż tak wielkich względów swemu filmowemu panu, a więc Jankowi granemu przez Janusza Gajosa, nie okazywał.
– Jeżeli jednak pan Gajos przykazał mu, aby wszedł do włazu czy zaszczekał, pies honorował jego tonację głosu i wykonywał wszystkie polecenia – mówi Szydełko. – Natomiast, jak tylko na chwilę straciłem Trymera z oczu, wiedziałem, że jest gdzieś przy Wiesławie Gołasie. Pies go uwielbiał, czekał, aż ten aktor pojawi się na planie. Pan Wiesław chętnie się z nim bawił, to mu rzucił aport, to go czymś poczęstował. ■

Źródło: https://nowiny24.pl/szarika-i-cywila-tresowal-nasz-krajan-z-woli-rafalowskiej/ar/5824363 [dostęp: 25.04.2019 r.]

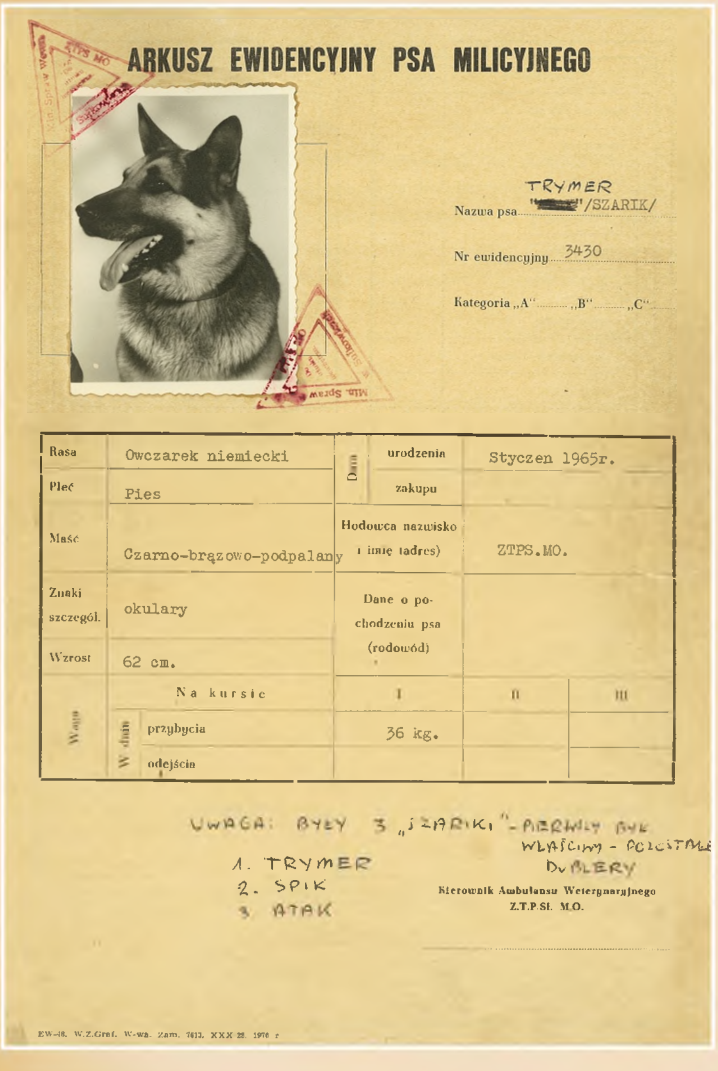

ARKUSZ EWIDENCYJNY PSA MILICYJNEGO

Nazwa psa TRYMER "[redacted]"/SZARIK/

Nr ewidencyjny 3430

Kategoria „A" „B" „C"

Rasa	Owczarek niemiecki	Data urodzenia	Styczen 1965r.		
Płeć	Pies	Data zakupu			
Maść	Czarno-brązowo-podpalany	Hodowca nazwisko i imię (adres)	ZTPS.MO.		
Znaki szczegól.	okulary	Dane o pochodzeniu psa (rodowód)			
Wzrost	62 cm.				
Waga	Na kursie		I	II	III
	W dniu przybycia		36 kg.		
	W dniu odejścia				

UWAGA: BYŁY 3 „SZARIKI" - PIERWSZY BYŁ WŁAŚCIWY - POZOSTAŁE DUBLERY
1. TRYMER
2. SPIK
3. ATAK

Kierownik Ambulansu Weterynaryjnego
Z.T.P.Sł. M.O.

EW–48. W.Z.Graf. W-wa. Zam. 7612. XXX 28. 1976 r.

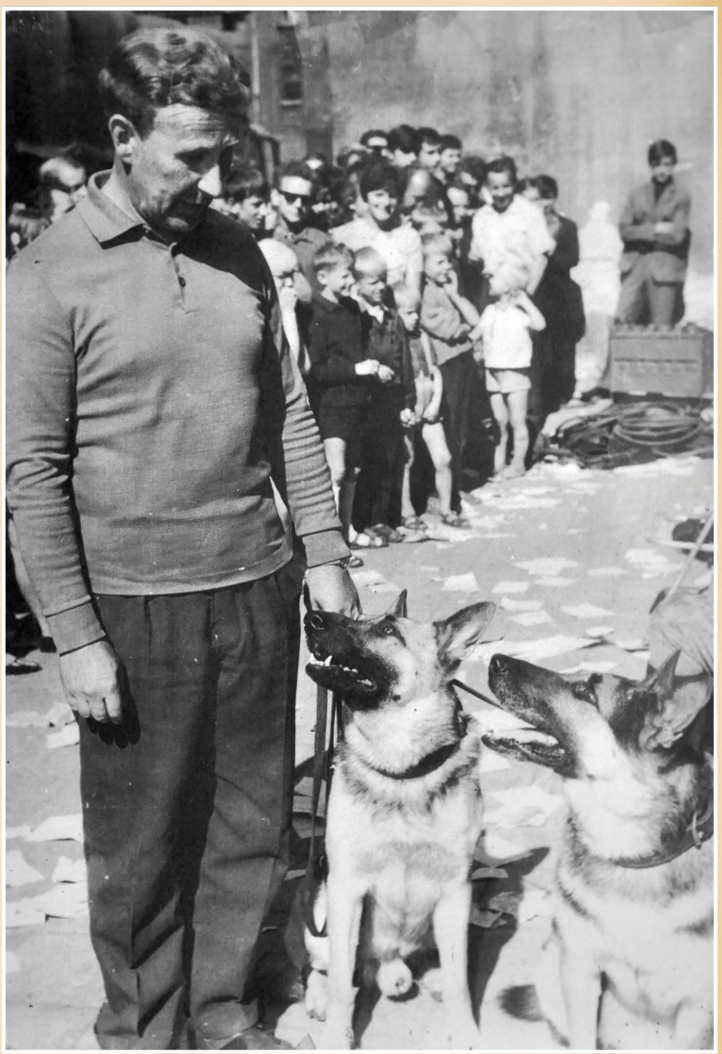

Franciszek Szydełko z podopiecznymi. Źródło: archiwum ZKP.

FRAGMENTY WYWIADU Z FRANCISZKIEM SZYDEŁKĄ

Rozmawiali: Piotr Kozłowski i Piotr Cekała – Szkoła Policji w Słupsku.
Rozmowę przeprowadzono w warszawskim mieszkaniu F. Szydełki w październiku 2015 r.

Szkoła Przewodników Psów Służbowych miała znajdować się **przy ulicy Bałtyckiej w Słupsku**, na terenie dwóch sąsiadujących ze sobą cegielni. **Na początku 1946 roku, w suszarniach cegieł rozpoczęliśmy budowę pierwszych boksów dla psów.** Dziennie wykonywaliśmy po około 8–10 zamykanych boksów, w których dodatkowo budowaliśmy budy dla psów. Na początku marca mieliśmy już 54 boksy z budami.

Jednego z marcowych dni, gdy czuć już było w powietrzu wiosnę, komendant Grabski zarządził zbiórkę wszystkich słuchaczy, którzy przyjechali na pierwszy kurs do Szkoły Przewodników Psów Służbowych. **Było nas łącznie 26 chłopaków, między innymi z komend wojewódzkich w Poznaniu i Białymstoku.**

Komendant wręczył każdemu z nas rozkaz wyjazdu do swoich macierzystych komend, aby poszukać tam psów, z którymi następnie wrócimy z powrotem na szkolenie. **Na zakup czworonogów nie było pieniędzy mieliśmy poprosić i wytłumaczyć, że zwierzęta trafią na szkolenie do Słupska i będą pełnić służbę.** Oficer gospodarczy kazał naciąć skórzane paski, które mieliśmy wykorzystać jako smycze. Przywieźliśmy prawie 30 psów. Pierwszy kurs w Szkole Przewodników Psów Służbowych rozpoczęliśmy pod koniec marca.

Przed kolejnymi kursami zakupem psów do Słupska dla słuchaczy zajmowały się już wydziały handlowe w urzędach wojewódzkich. Na słupach ogłoszeniowych pojawiały się informacje o skupie psów. Wystarczył niecały tydzień i mieliśmy zgromadzoną odpowiednią liczbę zwierząt do szkolenia. **Cena psa kupowanego do szkolenia była porównywalna z ceną krowy.** Ze wszystkich województw kadra Szkoły przywoziła psy pociągami towarowymi. **Szkolenie na kursie było bardzo intensywne. Każdego dnia robiliśmy od 10 do 15 kilometrów na śladach zapachowych.** Ślady na łąkach ciągnących się ze Słupska do Ustki rozkładała wcześniej grupa wyznaczonych milicjantów. Wieczorem przychodziliśmy na łąki razem z psami. Instruktorzy wskazywali nam początek śladu, jak należy osadzić psa na tropie i jak należy biec za psem. Często instruktaż prowadził sam komendant Grabski.

Szkoliliśmy psy w różnych częściach miasta, ślady wykładane były też na Ryczewie (dziś dzielnica Słupska – dop. aut.) oraz w południowej części – w okolicach kompleksu strzelnic przy ulicy Arciszewskiego. **Jedynie ćwiczenia z posłuszeństwa przeprowadzaliśmy w większości na terenach w pobliżu Szkoły.**

Część ćwiczeń odbywała się również na słupskim lotnisku przy ulicy Grottgera. **Dzięki uprzejmości władz lotniska mogliśmy układać tam ślady na pasie startowym.** Codziennie lądowały tam samoloty z Poznania i bodajże Krakowa. Między lądowaniami mogliśmy wykorzystywać pasy, by na dużej odległości utrzymywać kontakt słowny i wzrokowy z psami. Ze Szkoły dojeżdżaliśmy na ulicę Szczecińską tramwajami i następnie ulicą Grottgera – na lotnisko.

Na zakończenie kursu czekały nas dwutygodniowe egzaminy teoretyczne i praktyczne. Egzamin dotyczył posłuszeństwa, rozpoznawania znalezionych przedmiotów, tropienia śladów, pozostawania na dłuższy czas oraz obrony. ■

Źródło: „Przegląd Prewencyjny" 2015, nr 1, s. 14–21.

Trymer zwany SZARIKIEM

Najsłynniejszym wychowankiem Szkoły Tresury Psów w Sułkowicach był owczarek niemiecki **Trymer *vel* Szarik**, bohater serialu „Czterej pancerni i pies" wyreżyserowanego przez Konrada Nałęckiego. Tytułową piosenkę „Deszcze niespokojne", ze słowami Agnieszki Osieckiej i muzyką Adama Walacińskiego, śpiewał Edmund Fetting. **Scenariusz powstał na motywach powieści Janusza Przymanowskiego (1922–1998), żołnierza, pisarza i dziennikarza.**
„Pancernych" kręcono m.in. na poligonie przy jednostce wojskowej Żagań-Las, w Kotlinie Kłodzkiej, Spale i Aleksandrowie Łódzkim. Na serial złożyło się 21 odcinków, wyprodukowanych w trzech seriach w latach 1966–1970. Pierwszy odcinek nosił tytuł „Załoga", został wyemitowany w telewizji 9 maja 1966 r.

Źródło: https://www.wprost.pl/zycie/243157/szarik-i-rudy-skonczyli-45-lat.html

Serial „Czterej pancerni i pies" odniósł sukces, był wielokrotnie wznawiany i również intensywnie eksploatowany propagandowo. W szkołach urządzano na jego temat akademie, przedstawienia teatrzyków szkolnych i omawiano na lekcjach. **Zakładano również dla młodzieży Kluby Pancernych, w których legenda filmu miała służyć szkoleniu patriotyczno-obronnemu i poznawaniu historii najnowszej**, podczas gdy w rzeczywistości była raczej wykorzystywana do promowania wizji historii korzystnej dla władz PRL.
Postacie zostały odtworzone przez aktorów tak sugestywnie, że publiczność traktowała je niemal jak swoich bliskich. Młodsza część widowni kochała się w Janku oraz Marusi, a wszyscy żyli przeżyciami swoich ulubionych bohaterów. Film często wywoływał wśród publiczności prawdziwe łzy wzruszenia.

Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Czterej_pancerni_i_pies_(serial_telewizyjny)

Od chwili pojawienia się na dużych i małych ekranach opowieści o załodze czołgu „Rudy" i psie Szariku, **historia ta biła rekordy popularności. Dzieci chętnie bawiły się w „pancernych", imię Szarik nadawano zarówno owczarkom niemieckim, jak i ratlerkom, a dziewczynki nosiły warkocze *à la* Marusia.** Dzisiaj „Czterej pancerni i pies" nie są już tak popularni, ale i tak serial nadal jest chętnie oglądany, również przez młodsze pokolenia.

FABUŁA

II wojna światowa. Rok 1943. Janek, niepełnoletni chłopak, zaciąga się do tworzonego w ZSRR Wojska Polskiego, a konkretnie do oddziału pancernego, wraz z własnym psem Szarikiem. Zostają przydzieleni do czołgu z numerem 102 i tam poznają swych nowych towarzyszy – Gustlika, Grzesia i Olgierda. Janek dodatkowo chce odnaleźć własnego ojca. Żołnierze podczas walk o Polskę poznają prawdziwe życie wojenne, zawierają przyjaźnie oraz przeżywają kłopoty sercowe. Droga do pokonania przeciwnika nie jest jednak łatwa, a na walczących żołnierzy czyha wiele niebezpieczeństw.

Źródło: http://kulturalnikpoznanski.blogspot.com/2017/09/czterej-pancerni-i-pies.html

Zdjęcia z serialu „Czterej pancerni i pies".
Źródło: archiwum ZKP.

KOMENDA WOJEWÓDZKA MO W LUBLINIE

ul. Narutowicza Nr 73

ORGANIZUJE

W dniu_____ o godz._____ na stadionie_____

Z OKAZJI XX ROCZNICY POWOŁANIA MO

POKAZY SPRAWNOŚCI MILICYJNYCH PSÓW SŁUŻBOWYCH

W programie między innymi

Pokonywanie przez psy toru przeszkód
Rozpoznawanie osób
Rozpoznawanie przedmiotów
Obrona przewodnika
Pościg za uciekającym, rewizja i konwój zatrzymanego
oraz wiele innych samodzielnych czynności

Bilety w cenie 5 zł. Dla młodzieży szkolnej 2 zł. Do nabycia w kasach stadionu na dwie godziny przed imprezą

R-7 1834 Zam. 1375 23 3.66 210 Lubelska Drukarnia Prasowa — Lublin, Ulejska 4.

Źródło: archiwum ZKP.

KOMITET ORGANIZACYJNY OBCHODU XX ROCZNICY POWSTANIA ORGANÓW MO

STADION
SKS „TARNOVIA"

PIĄTEK
3·VII·64
GODZINA 18

ATRAKCYJNY
POKAZ

SPRAWNOSCI JAZDY NA MOTOCYKLACH W WYKONANIU FUNKCJONARIUSZY SŁUŻBY RUCHU MO
POŁĄCZONEJ Z POKAZEM TRESURY SŁUŻBOWYCH PSÓW I WALKI DŻUDO

W PROGRAMIE
ZOBACZYMY:

tresurę i pokaz pracy psów służbowych i obronnych

Zręcznościowy pokaz jazdy na motocyklach marki „Junak" i M-20 przez funkcjonariuszy Służby Ruchu MO

•

Pokaz walki dżudo

oraz

pokazy akrobatyczne zawodniczek TS „Wisła"

•

Bilety wstępu w cenie: 15 zł trybuna, 10 zł dla dorosłych, 5 zł dla młodzieży do lat 14. Bilety można nabywać w przedsprzedaży w zakładach pracy oraz w dniu imprezy w kasach Stadionu od godz. 16.

Źródło: archiwum ZKP.

XV-lecie MILICJI OBYWATELSKIEJ

NIEDZIELA 4. X. 1959 GODZ. 10 – STADION T S WISŁA AL. 3 MAJA

KOMENDA WOJ. MILICJI OBYWATELSKIEJ

ORGANIZUJE

POKAZ TRESURY

SŁUŻBOWYCH PSÓW M.O.

CENY BILETÓW: NORMALNE 6 ZŁ, ULGOWE 3 ZŁ

Źródło: archiwum ZKP.

Drukarnia Związkowa w Krakowie — 4287/59 — C-1 (4172) — 150

ZAKŁAD TRESURY PSÓW SŁUŻBOWYCH MO W SUŁKOWICACH 1956–1990

Z dniem 1 kwietnia 1956 r. rozkazem organizacyjnym nr 07/KG/56 Komendanta Głównego Milicji Obywatelskiej powołano do życia samodzielny Zakład Tresury Psów Służbowych MO w Sułkowicach, podporządkowany Komendzie Głównej Milicji Obywatelskiej. Funkcję komendanta ZTPS MO objął ppłk Józef Pawłusiewicz (wcześniej był komendantem Zakładu Tresury Psów Służbowych KBW i MO), a obowiązki jego zastępcy – por. Franciszek Szydełko.

W listopadzie struktura organizacyjna przedstawiała się następująco: kierownictwo, cykl szkolenia politycznego, cykl szkolenia zawodowego i tresury psów, kancelaria, ambulans weterynaryjny, ambulatorium medyczne, kompania szkolna, kwatermistrzostwo. Stan etatowy Zakładu wynosił 44 funkcjonariuszy. **Od początku 1959 r. oprócz kursów psów tropiących w ośrodku organizowano kursy opiekunów psów obronnych.**

Rok później, zamiast dotychczasowego cyklu szkolenia zawodowego i tresury psów, utworzono dwa cykle – ogólnomilicyjny i tresury. **Rozpoczęto opracowywanie własnych, nowoczesnych programów szkolenia i tresury, opartych na fachowej literaturze krajowej i zagranicznej.**

W 1962 r. do kursu tresury psów tropiących wprowadzono element rozpoznawania osób podejrzanych przez porównywanie zapachu przedmiotów z zapachem ludzi. **W 1967 r. w Zakładzie została przywrócona działalność hodowlana.** Zakupiono 10 suk rodowodowych rasy owczarek niemiecki, a ambulatorium weterynaryjne przekształcono w ambulatorium weterynaryjno-hodowlane z etatem inspektora ds. hodowli psów. **W latach 1968–1991 w Sułkowicach nieodpłatnie szkolono psy dla niewidomych, których wówczas nie brakowało wśród inwalidów wojennych.**

W październiku 1969 r., z okazji 25-lecia MO, zorganizowano konkurs na najlepszego przewodnika i najsprawniejszego psa tropiącego MO. W zmaganiach uczestniczyło 18 policjantów z psami.

W latach 1970–1978 w ZTPS MO w Sułkowicach, oprócz kursów tresury psów, organizowano kursy podoficerskie. ■

Oprac. WWiP na podst. A. Przybylik, P. Mrozowski, D. Ratajczak, *60 lat Zakładu Kynologii Policyjnej 1956–2016*, „Kwartalnik Policyjny" 2016, nr 3.

Szkolenie przewodników i tresura psów służbowych w ZTPS MO.
Źródło: archiwum ZKP.

Do użytku wewnętrznego

W służbie NARODU

PISMO MILICJI OBYWATELSK

Nr 23 (541) 1 GRUDNIA 1961 R.

CENA 1,50 – ZŁ

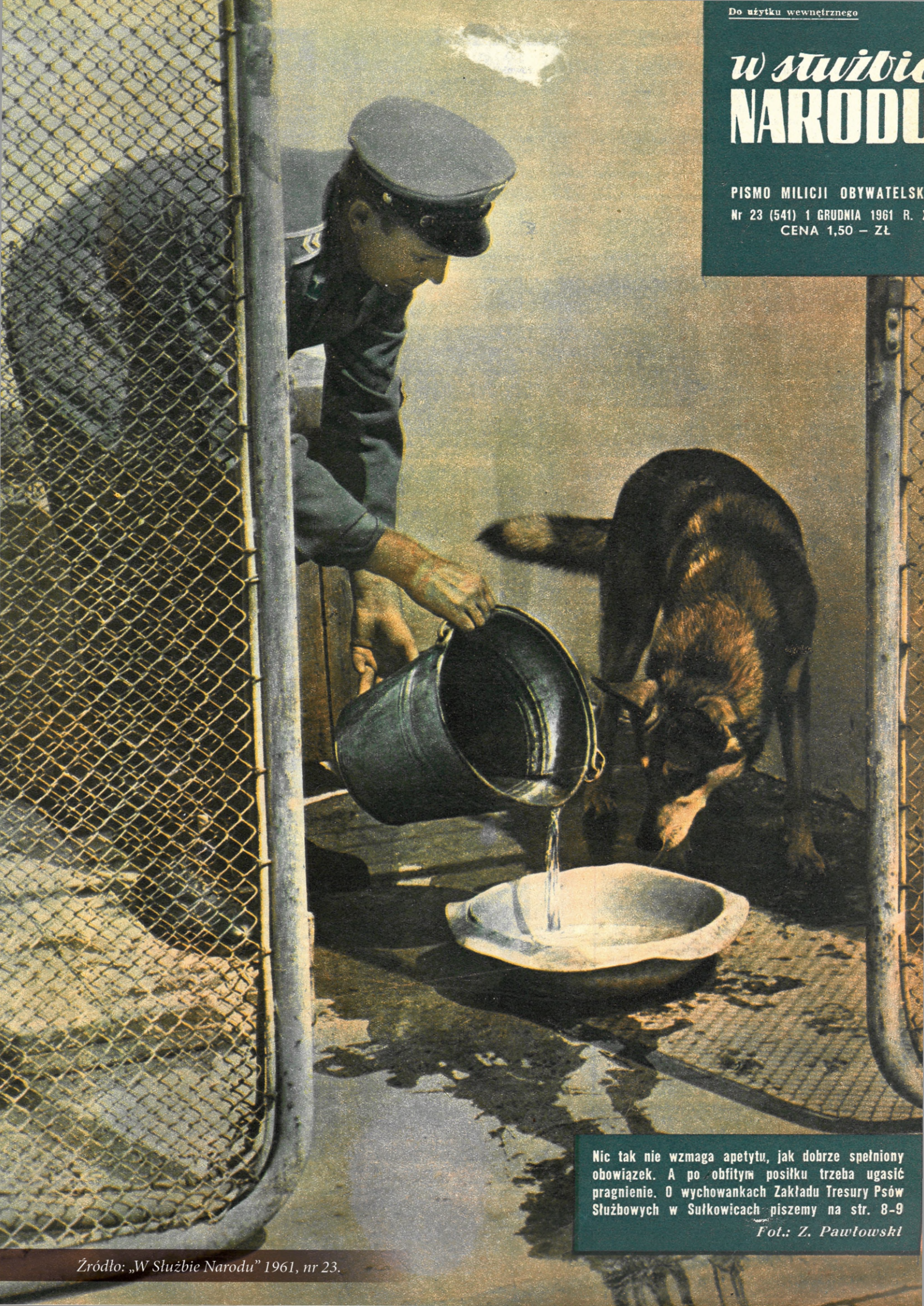

Nic tak nie wzmaga apetytu, jak dobrze spełniony obowiązek. A po obfitym posiłku trzeba ugasić pragnienie. O wychowankach Zakładu Tresury Psów Służbowych w Sułkowicach piszemy na str. 8-9

Fot.: Z. Pawłowski

Źródło: „W Służbie Narodu" 1961, nr 23.

Z WIZYTĄ U OWCZARKÓW

Niebawem zakończony zostanie w Sułkowicach kolejny kurs dla przewodników i psów służbowych, po którym aż 90 proc. jednostek będzie miało na „etacie" czworonożnego pomocnika.

Jak wykazują statystyki, psi węch pozwala wykrywać coraz więcej kradzieży, włamań, napadów i zabójstw. Psy służbowe wykrywają sprawców co piątego przestępstwa, do którego wyśledzenia zostały użyte. Ich statystyka wykrywalności, prowadzona skrupulatnie przez szkołę w Sułkowicach, wynosi więc 20 proc.

W 1959 r. przy pomocy psów wykryto 1241 różnych przestępstw, w tym 9 zabójstw, 28 napadów, 325 włamań, 443 kradzieże, przeprowadzono 216 penetracji terenu, uwieńczonych sukcesem, oraz 220 innych spraw (podpalenia, bimbrownie itd.). Wartość odzyskanego dzięki psom mienia wyniosła 3 mln. 391 tys. złotych. Najlepsze wyniki uzyskały psy przewodników: st. sierż. Sowy z KPMO w Legnicy, st. sierż. Nowakowskiego z KPMO w Wołominie, sierż. Wojnara z KPMO w Chrzanowie, sierż. Kniołka z KPMO w Tychach oraz plut. Iwaszko z KPMO w Białymstoku.

Dużą pomoc oddają także milicji psy obronne. Z każdego kursu, na którym szkoli się około setki owczarków alzackich, przeciętnie 25 otrzymuje kwalifikacje psów obronnych. Jest to wprawdzie trochę gorsza kategoria „uczniów" sułkowickiej szkoły, niemniej również bardzo pożyteczna w służbie. Psy obronne asystują zwykle milicjantom pełniącym służby wartownicze i patrolowe.

Zgodnie z tradycją Sułkowic, na każdym kolejnym kursie psy otrzymują imiona zaczynające się na jedną literę alfabetu. Kurs 1960 r. jest już 16-tym i wszystkie psy wabią się na literę „O".

Wymyślenie 100 krótkich nazw (psy łatwiej przyswajają sobie krótkie imiona) na jedną i tę samą literę — to specjalność kierownika laboratorium weterynaryjnego szkoły, mjr. Makowskiego. „Uczniowie" obecnego kursu wabią się dość oryginalnie, acz nieraz śmiesznie: Ober, Opat, Oden, Olaf, Osad itd. Niezależnie od corocznych kursów i systematycznego doszkalania psów w terenie przez ich własnych przewodników, w tym roku przystąpiono do jeszcze innej formy szkolenia.

Ci przewodnicy, którzy ukończyli już kurs w Sułkowicach, a z jakichś powodów utracili swoje psy (choroby, wybrakowanie itd.) otrzymali fundusze na zakup nowych, młodych owczarków i na szkolenie ich we własnym zakresie. Obecnie takie przeszkolenie przechodzi 40 psów.

W Zakładzie Tresury Psów Służbowych MO w Sułkowicach pracują przeważnie specjaliści z długoletnią praktyką. Niektórzy z nich już od początku istnienia szkoły, a więc od 15 lat, szkolą przewodników i przygotowują do pracy psy śledcze i obronne. Do tych najstarszych i najbardziej zasłużonych dla szkoły pracowników należy wspomniany już lekarz weterynarii — mjr Makowski, dowódca grupy instruktorów — st. sierż. Bartos, starszy inspektor — por. Furtak, oraz inspektorzy: kpt. Szydełko i por. Karwan.

Zgodnie z planami inwestycyjnymi, funkcjonariusze pracujący w sułkowickiej szkole mają doczekać się wreszcie lepszych warunków pracy. Zatwierdzony już przez MSW plan przewiduje bowiem, że w 1962 r. zostanie zbudowany w Sułkowicach nowy blok koszarowy, sale wykładowe, sala widowiskowa, a także łaźnia i centralna kotłownia. Tak więc szkoła, która przez kilkanaście lat mieściła się w prowizorycznie adaptowanych na jej potrzeby budynkach, uzyska wreszcie odpowiednie warunki do dalszej pracy.

J. Rulski

Dyscyplina jest nieodłącznym czynnikiem każdej łeczności. Psy muszą nauczyć się posłuszeństwa, dzenia w szeregu, warowania...

Omen dobrze powąchał i od razu trafił na właśc ślad

A gdy przestępca schowa się na drzewie? I n jest rada

Źródło: „W Służbie Narodu" 1960, nr 21.

W służbie NARODU

TYGODNIK MILICJI OBYWATELSKIEJ

Nr 11 (1097)

ROK XXXI

16 MARCA 1975 r.

Pismo ukazuje się od 14.IV.1945 r.

Od najdawniejszych lat pies był najwierniejszym przyjacielem i obrońcą człowieka. Również obecnie człowiek korzysta z wielu psich umiejętności, choć dysponuje różnymi skomplikowanymi urządzeniami technicznymi.

Owczarki szkolone w sułkowickim zakładzie tresury przede wszystkim służą swoimi umiejętnościami i zdolnościami terenowym jednostkom MO, ale także pomagają niewidomym, wykorzystywane są do wykrywania szczelin w przewodach gazowych itp.

O problemach związanych ze szkoleniem i wykorzystywaniem psów służbowych w naszych organach piszemy na s. 8-9 i 10.

zdj.: Zdzisław Charchan

Źródło: „W Służbie Narodu" 1975, nr 11.

»SZARIKI« dla niewidomych

TEKST i ZDJĘCIA: JAROSŁAW RULSKI

Mają uboczną produkcję wielkie zakłady przemysłowe, mają najrozmaitsze spółdzielnie — dlaczego więc nie może jej mieć Zakład Tresury Psów Służbowych MO w Sułkowicach? Zadano sobie takie pytanie i w odpowiedzi na nie założono w podwarszawskim Zakładzie Tresury „trzecią katedrę". Obok psów tropiących i psów obronnych, milicjanci z Sułkowic zaczęli szkolić psy na przewodników dla niewidomych. To ważne, humanitarne zadanie podjęto dzięki pomocy zainteresowanego Departamentu MSW.

„Uboczna produkcja" Sułkowic, która ma wynosić rocznie 25—30 „czworonogów", okazała się zbyt duża, aby można jej było sprostać bez dodatkowych treserów i opracowania oddzielnego systemu zajęć na krótkich, 3-miesięcznych kursach.

Kierownikiem nowego cyklu szkolenia został st. sierż. Kazimierz Bloch.

W lipcu odbyło się przekazanie psów z drugiego już w tym roku specjalnego kursu. 6 pięknych owczarków niemieckich poszło na służbę do swych nowych panów, stając się ich przewodnikami i przyjaciółmi.

Przekazanie tresowanych w Sułkowicach czworonogów ociemniałym, to sprawa dość skomplikowana. Psy, choć wyszkolone i odpowiednio przeegzaminowane w Zakładzie, muszą przecież zżyć się ze swymi nowymi właścicielami. W tym celu Polski Związek Niewidomych kieruje do Sułkowic ociemniałych, którzy mają stać się panami piesków. Dwutygodniowy pobyt w Zakładzie przeznaczony jest na zżycie się psów ze swymi panami. Ociemniali, będąc gośćmi funkcjonariuszy Zakładu, zostają przy okazji zapoznani z podstawową wiedzą na temat karmienia i pielęgnowania czworonoga, uczą się wydawania komend, potrzebnych do właściwego korzystania z pomocy „zbsolwenta" sułkowickiego Zakładu. Potem następuje już tylko formalne przekazanie „Bara", „Bosa", „Bachusa" czy „Berty" człowiekowi, dla którego taki wyszkolony piesek jest nieocenionym przyjacielem i pomocnikiem.

W lipcu właścicielami psów — przewodników zostali niewidomi ze Śląska, Kielecczyzny i woj. rzeszowskiego: Franciszek Kopiec z Chorzowa, który wzrok stracił na froncie w 1945 r., Aleksander Bogus — muzyk z Bytomia. Wiktor Tkocz z Zabrza, ociemniały na skutek wypadku przy pracy, inwalida wojenny Adam Różanka z Gorlic, Tadeusz Kaczmarek z Końskich, Stanisław Chyliński z Radomia. Łącznie z pięcioma niewidomymi, którzy otrzymali psy z pierwszego tegorocznego specjalnego kursu w Sułkowicach, już 11 ociemniałych będzie mogło korzystać z pomocy przewodników, ofiarowanych przez Milicję Obywatelską.

Przekazując psy niewidomym, szkoła będzie interesowała się dalszym losem swych wychowanków, jak to czyni w stosunku do psów tropiących i obronnych, wysyłanych do jednostek MO. Zapewni to właściwe wykorzystanie czworonożnych przewodników i zagwarantuje stałą pomoc w ich tresurze, aby przez długie lata mogli dobrze służyć swym panom.

Jedna z ostatnich lekcji prowadzenia niewidomych po ulicach miasta. Kieruje nią instruktor, st. sierż. Bloch.

Stanisław Chyliński miał trudności z dochodzeniem do pracy w spółdzielni, która znajduje się w centrum Radomia. Teraz będzie go prowadził „Bos".

Młody muzyk z Bytomia, Aleksander Bogus, otrzymał „Bara". Pies chętnie jeździ autobusem, ale gdy znajdzie się na jezdni, pilnie uważa, czy nie nadjeżdżają inne samochody.

Naczelnik Wydziału Tresury z Sułkowic, mjr Brzezicha, i przedstawiciele Związku Niewidomych udzielają dodatkowych wskazówek ociemniałemu, jak posługiwać się trochę nerwowym „Bachusem".

Adam Różanka, inwalida wojenny z Gorlic, korzysta jeszcze na ulicy z pomocy st. sierż. Blocha. Już wkrótce jednak funkcję tę przejmie „Ben".

Źródło: „W Służbie Narodu" 1968, nr 33.

ZAKŁAD KYNOLOGII POLICYJNEJ CENTRUM SZKOLENIA POLICJI W SUŁKOWICACH 1990–2019

W 1990 r., po przekształceniu Milicji Obywatelskiej w Policję, ZTPS MO został przemianowany na Szkołę Policyjną Przewodników i Tresury Psów. Od 1 kwietnia 1991 r. na czele Szkoły stanął podinsp. lek. wet. Andrzej Beuth. **W dniu 30 września 1992 r., w wyniku reorganizacji szkolnictwa resortowego, samodzielna Szkoła Policyjna Przewodników i Tresury Psów została wcielona do struktur Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, jako Zakład Szkolenia Przewodników i Tresury Psów.**

W 2002 r. ośrodek nazwano Zakładem Kynologii Policyjnej Centrum Szkolenia Policji z siedzibą w Sułkowicach. Nazwa ta obowiązuje do dziś.

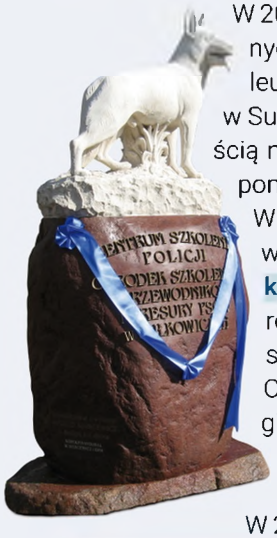

W 2006 r. odbyła się IX Edycja Kynologicznych Mistrzostw Policji i obchody Jubileuszu 50-lecia ośrodka tresury psów w Sułkowicach. W związku z tą uroczystością na terenie ośrodka został postawiony pomnik psa.

W 2013 r. Zakładowi Kynologii Policyjnej w Sułkowicach powierzono **nadzór nad kynologią i hipologią policyjną**, a także realizację centralnego doboru psów do służby w Policji.

Od 1 września 2014 r. Zakład Kynologii Policyjnej przejął również zadania i obowiązki punktu kontaktowego Europejskiej Sieci Kynopol.

W 2015 r. powstał i **został wprowadzony w życie program doskonalenia zawodowego dla przewodników psów patrolowych i patrolowo-tropiących do działań bez kagańca**, a 19 stycznia 2016 r. ruszyły pierwsze kursy z tego zakresu.

Zajęcia tresurowe z zakresu posłuszeństwa ogólnego, lata 90. XX w.

Od kwietnia 2018 r. ZKP w Sułkowicach rozpoczął realizację pierwszego etapu szkolenia dot. tresury psów tropiących osoby wg założeń mantrailingu, we współpracy z policją niemiecką. **Mantrailing** to forma tropienia polegająca na pracy tzw. górnym wiatrem, tj. na podążaniu za indywidualnym zapachem człowieka i identyfikacją go na końcu śladu. ■

Oprac. WWiP na podst. A. Przybylik, P. Mrozowski, D. Ratajczak, *60 lat Zakładu Kynologii Policyjnej 1956–2016*, „Kwartalnik Policyjny" 2016, nr 3.

Kadra ośrodka w Sułkowicach z gośćmi. *Zdj. archiwum ZKP.*

Tablice dydaktyczne.
Źródło: archiwum ZKP.

Tablice dydaktyczne.
Źródło: archiwum ZKP.

DZIAŁALNOŚĆ DYDAKTYCZNA ZAKŁADU KYNOLOGII POLICYJNEJ

Sułkowice burzliwą porą. Zdjęcie z konkursu fotograficznego „Zakład Kynologii Policyjnej okiem obiektywu". *Zdj. Rafał Stasiak*

Do zadań ZKP należy w szczególności przekazywanie wiedzy i kształtowanie umiejętności z zakresu szkolenia przewodników oraz tresury policyjnych psów służbowych, kwalifikacja psów do tresury, a także testowanie sprawności użytkowej psów służbowych.

Oferta szkoleniowa obejmuje 11 rodzajów kursów specjalistycznych z zakresu szkolenia przewodników i tresury psów służbowych, tj. **kursy specjalistyczne** dla:

- przewodników psów do badań osmologicznych,
- przewodników psów tropiących,
- przewodników psów służbowych do wyszukiwania zapachów materiałów wybuchowych,
- przewodników psów służbowych do wyszukiwania zapachów narkotyków,
- przewodników psów patrolowych,
- przewodników psów patrolowo-tropiących,
- przewodników psów służbowych do wyszukiwania zapachu zwłok ludzkich,
- przewodników psów służbowych do ratownictwa wodnego i wyszukiwania zapachu zwłok ludzkich,
- policjantów wykonujących czynności pozoranta,
- przewodników psów patrolowych do działania bez kagańca,
- przewodników psów patrolowo-tropiących do działania bez kagańca.

Jedną z nowych form doskonalenia zawodowego ZKP są **warsztaty doskonalące** sprawność użytkową psów służbowych. Opracowano je na podstawie nowatorskich programów i stanowią odpowiedź na zapotrzebowanie jednostek terenowych Policji na tego typu doskonalenie.

Od 2015 r. na terenie Zakładu realizowane są warsztaty doskonalące sprawność użytkową psów:

- do wyszukiwania zapachów narkotyków,
- patrolowo-tropiących,
- tropiących,
- do wyszukiwania zapachu zwłok ludzkich,
- do ratownictwa wodnego i wyszukiwania zwłok ludzkich,
- do badań osmologicznych,
- patrolowych,
- do wyszukiwania zapachów materiałów wybuchowych. ■

Oprac. WWiP na podst. A. Przybylik, P. Mrozowski, D. Ratajczak, *60 lat Zakładu Kynologii Policyjnej 1956–2016*, „Kwartalnik Policyjny" 2016, nr 3.

Wyszukiwanie zapachów materiałów wybuchowych (przewodnik w lekkim stroju podchodzeniowym). *Zdj. archiwum ZKP.*

Wyszukiwania zapachu zwłok ludzkich na wodzie. *Zdj. archiwum ZKP.*

Wyszukiwanie zapachów materiałów wybuchowych/narkotyków w pojazdach osobowych. *Zdj. archiwum ZKP.*

Pokonywanie przeszkód terenowych. *Zdj. archiwum ZKP.*

ZAKŁAD KYNOLOGII W SUŁKOWICACH 6.05.2005

Marta
Izabelka
Natalka

Praca psa służbowego – oczami dzieci odwiedzających ZKP.
Źródło: archiwum ZKP.

DZIECI Z PRZEDSZKOLA NR8 W PIASECZNIE

ZAKŁAD KYNOLOGII W SUŁKOWICACH 6.05.2005

Oleńka
Kinga
Agnieszka

Praca psa służbowego – oczami dzieci odwiedzających ZKP.
Źródło: archiwum ZKP.

DZIECI Z PRZEDSZKOLA NR8 W PIASECZNIE

DZIAŁALNOŚĆ POZADYDAKTYCZNA ZAKŁADU KYNOLOGII POLICYJNEJ

Panorama ZKP. Zdjęcie z konkursu fotograficznego „Zakład Kynologii Policyjnej okiem obiektywu".
Zdj. Dariusz Ratajczak.

Centralny dobór psów do służby w Policji

Proces doboru psów do służby w Policji jest złożony. Tylko zwierzęta posiadające odpowiednie predyspozycje są w stanie sprostać określonym wymogom, ukończyć szkolenie i służyć w jednostkach na terenie całego kraju.
Centralny dobór psów jest realizowany przez ZKP w stosunku do psów kwalifikowanych na wszelkie formy szkolenia przewodników i tresury psów odbywające się w Policji. Komisję do realizacji centralnego doboru psów do służby w Policji powołuje Komendant Centrum Szkolenia Policji. Do jej zadań należą m.in.: wyszukiwanie i typowanie psów do tresury, nawiązywanie i utrzymywanie kontaktów z hodowcami lub innymi właścicielami zainteresowanymi sprzedażą psów, kwalifikowanie psów do tresury poprzez przeprowadzanie prób ich charakteru, sprawdzanie psów pod względem zdrowotnym, wycenianie wartości psów na podstawie przyznawanych punktów podczas przeprowadzanych prób polowych oraz oceny zdrowia. Dopuszcza się samodzielne przeprowadzenie procesu doboru psa do tresury przez KWP/KSP, jednakże wytypowany pies musi przejść procedurę kwalifikacyjną prowadzoną przez komisję.

Szkolenie psów w systemie tresury indywidualnej

Zgodnie z przepisami w ZKP istnieje możliwość indywidualnej tresury psa. Tresura jest prowadzona zgodnie z programem szkolenia, według harmonogramu ustalonego przez szkołę. Zgodę na indywidualną tresurę psa wydaje komendant szkoły na wniosek właściwego komendanta wojewódzkiego Policji. Tresura indywidualna psa to tresura prowadzona pod nadzorem szkoły, przez przewodnika, realizowana w jednostce, w której przewodnik pełni służbę lub jest zatrudniony.

Nadzór nad kynologią i hipologią (2013-2019)

ZKP sprawuje nadzór merytoryczny nad organizacją służby policjantów – przewodników psów służbowych oraz policjantów-jeźdźców, a także nad szkoleniem koni służbowych, tresurą psów służbowych oraz wykorzystaniem zwierząt w Policji, w tym testowaniem sprawności użytkowej i opracowywaniem i wdrażaniem standardów oraz koordynowaniem realizacji zadań związanych z ich utrzymaniem i wykorzystaniem.

Testowanie sprawności użytkowej zwierząt służbowych

Zgodnie z obowiązującymi regulacjami prawnymi, do służby używa się wyłącznie zwierząt mających ważny atest. Testowanie sprawności użytkowej zwierząt służbowych to zespół czynności, podczas których dokonywane jest sprawdzanie sprawności użytkowej zwierząt służbowych w celu wydania atestu. Czynności te przeprowadzane są przez funkcjonariuszy Zakładu Kynologii Policyjnej w komendach wojewódzkich i Komendzie Stołecznej Policji – w przypadku psów służbowych również na terenie zakładu. ■

Oprac. WWiP na podst. A. Przybylik, P. Mrozowski, D. Ratajczak, *60 lat Zakładu Kynologii Policyjnej 1956–2016*, „Kwartalnik Policyjny" 2016, nr 3.

Identyfikacja zapachu śladów ludzkich – przewodnik z psem do badań osmologicznych.
Zdj. archiwum ZKP.

Szukanie zapachu narkotyków w bagażach.
Zdj. archiwum ZKP.

III Konferencja Zawodowa Policji Konnej Krajów Grupy Wyszehradzkiej V 4 – Sieraków 2018 r.
Zdj. archiwum ZKP.

WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA

Delegacja policjantów z ZKP w ramach projektu VETPRO pn. „Pies – partner w służbie policjanta" (2014 r.) w Sektorze Kynologicznym Hodowli Psów Służbowych i Szkolenia Psów Służbowych (Bułgaria). *Zdj. archiwum ZKP.*

Kontakty funkcjonariuszy Zakładu z policjantami europejskimi były nawiązywane już w latach 60., głównie dotyczyły takich państw, jak: Związek Radziecki, NRD, Węgry i Czechosłowacja. Bardziej rozwiniętą współpracę Zakładu ze szkołami tresury psów innych krajów, a szczególnie Francji, Wielkiej Brytanii i Węgier, datuje się od 1992 r.

1992 r. – miesięczny staż instruktorów z ZKP w Cannes-Écluse i Marsylii w celu poznania francuskich metod tresury i wykorzystania psów policyjnych.

1993 r. – 4 przewodnicy uczestniczyli w szkoleniu podstawowym z zakresu tresury psów ogólnopolicyjnych w Komendzie Głównej Policji hrabstwa Northumbria w Ponteland w północno-wschodniej Anglii. Ta wymiana doświadczeń zaowocowała napisaniem pilotażowego programu i realizacją szkolenia psów według modelu angielskiego.

1995 –1996r. – w Szkole Tresury Psów w Dunakeszi pod Budapesztem (Węgry) szkolił się zespół polskich przewodników z psami do identyfikacji śladów zapachowych, co stało się podstawą rozwoju osmologii na rodzimym gruncie.

2001 r. – obustronne staże zawodowe kadry dydaktycznej w ramach współpracy ze Szkołą Przygotowania Zawodowego Milicji w Żytomierzu na Ukrainie.

Udział w projektach mobilności finansowanych przez Unię Europejską

2009 r. – udział funkcjonariuszy ZKP w projekcie KWP w Bydgoszczy „Patrol na cztery łapy – wymiana doświadczeń jednostek Policji w zakresie szkolenia psów służbowych – DOGSPATROL" w ramach programu Leonardo da Vinci „Uczenie się przez całe życie". Pierwsza część projektu była realizowana w Centrum Szkolenia Przewodników i Psów Służbowych K9 w miejscowości Neerhespen w Belgii.

2012 r. – wizyta studyjna we Francji w ramach projektu KWP w Lublinie „Czworonożny patrol – wymiana wiedzy i doświadczeń w zakresie szkolenia psów służbowych oraz doskonalenia zawodowego przewodników psów służbowych";

– wizyty studyjne w Osnabrück (dolna Saksonia w Niemczech) oraz w Berlinie w celu zapoznania się z teorią i praktyką w zakresie taktyki i techniki używania psów w służbie.

2014 r. – udział w projekcie Vetpro pn. „Pies – partner w służbie policjanta. Wymiana doświadczeń w zakresie metody tresury psów służbowych. Poznanie systemów kształcenia zawodowego policjantów przewodników psów służbowych", realizowanym przez CSP w ramach programu Leonardo da Vinci w Bułgarii, Estonii, na Litwie i w ZKP;

– wizyta studyjna we Francji.

2016 r. – udział w VI Zawodach dla Psów Patrolowych zorganizowanych w Estonii.

Zakład gościł również wiele delegacji zagranicznych, m.in. z Anglii, Armenii, Francji, Bułgarii, USA, Niemiec, Republiki Mołdawii, Islandii, Litwy, Rosji, Ukrainy.

Owocem współpracy zagranicznej są nowe, zmodyfikowane programy nauczania przewodników i tresury psów i zaadaptowanie metod oraz rozwiązań stosowanych za granicą. Funkcjonariusze ZKP prowadzą i aktualizują również bazę KYNOPOL (europejską sieć ekspertów ds. kynologii policyjnej) dotyczącą standardów szkoleniowych i promocji wymiany najlepszych praktyk w użyciu psów służbowych w UE. ■

Oprac. WWiP na podst. A. Przybylik, P. Mrozowski, D. Ratajczak, 60 lat Zakładu Kynologii Policyjnej 1956–2016, „Kwartalnik Policyjny" 2016, nr 3.

Instruktorzy ZKP z wizytą w Ośrodku Szkolenia Psów i Identyfikacji Śladów Zapachowych Litewskiej Policji (projekt Vetpro 2014 r.). *Zdj. archiwum ZKP.*

Wykładowcy ZKP z wizytą w Centrum Szkolenia Psów Służbowych Estońskiej Akademii Nauk o Zwierzętach (projekt Vetpro 2014 r.). *Zdj. archiwum ZKP.*

Wspólne ćwiczenia polskich i estońskich policjantów – obezwładnianie niebezpiecznej osoby z użyciem psa służbowego w trakcie przeszukania pomieszczenia.
Zdj. archiwum ZKP.

Uroczyste zakończenie Międzynarodowych Mistrzostw Kynologicznych – Sektor Kynologiczny Hodowli Psów Służbowych i Szkolenia Psów Służbowych (Bułgaria).
Zdj. archiwum ZKP.

MANTRAILING

Szkolenie metodą mantrailingu realizowane jest na podstawie porozumienia zawartego w dniu 7 marca 2018 r. pomiędzy Komendantem CSP w Legionowie a Dyrektorem Prezydium Oddziałów Prewencji Policji w Saksonii. Szkolenie opiera się na systematycznych wyjazdach grupy funkcjonariuszy wraz z psami do Niemiec, gdzie pod okiem instruktorów niemieckich realizowany jest program tresury psów tą metodą.

Mantrailing to forma tropienia polegająca na pracy tzw. górnym wiatrem, tj. podążanie za indywidualnym zapachem człowieka i identyfikacją go na końcu śladu. Częścią składową tego szkolenia są także przeprowadzane w Polsce treningi tzw. więzi z ofiarą oraz rozwój socjalizacji psów w terenie mocno zurbanizowanym.

Do tego rodzaju tresury preferowane są rasy należące do grupy psów myśliwskich, m.in. bloodhound, posokowiec bawarski. Psy te posiadają wrodzone predyspozycje do podążania za zranioną zwierzyną. Jest to ich genetycznie uwarunkowany odruch. Odpowiednio prowadzone szkolenie przekierowuje te „psie zmysły" na zapach człowieka. Aby tresura była skuteczna, należy ją rozpocząć już od wieku szczenięcego.

Cały proces szkolenia podzielony został na trzy etapy i będzie trwał w sumie 3 lata. Pierwszy etap szkolenia to faza młodych psów. Drugi to etap intensywnego szkolenia. Trzeci to roczne przygotowanie psa do służby. Etap ten wieńczy egzamin końcowy uprawniający do podjęcia pracy w terenie przy obsłudze zdarzeń policyjnych, wymagających obecności psa tropiącego metodą mantrailingową.

Obecnie polska Policja szkoli 6 psów mantrailingowych, są to 3 posokowce bawarskie oraz 3 bloodhoundy.

Na potrzeby tego szkolenia oddano do użytku znajdującą się na terenie ZKP w Sułkowicach kompleksowo odnowioną, specjalnie przygotowaną bazę kojcową wraz z zapleczem socjalnym. ■

Oprac. na podst. ZKP w Sułkowicach.

Zajęcia z niemieckimi instruktorami i przewodnikami psów służbowych realizowane podczas wyjazdów do Niemiec w ramach tresury psów tropiących wg założeń mantrailingu. *Zdj. archiwum ZKP.*

Tresura psa metodą mantrailingową. Nagradzanie psa po zakończonej pracy.
Zdj. archiwum ZKP.

Grupa mantrailingowa.
Zdj. archiwum ZKP.

Asp. szt. Krystian Chim z psem MAT szkolonym wg założeń mantrailingu.
Zdj. st. asp. Rafał Tarnik.

PROJEKT VETPRO „PIES – PARTNER W SŁUŻBIE POLICJANTA”

Uhonorowanie uczestników Międzynarodowych Mistrzostw Kynologicznych w Berkovitsy (Bułgaria).
Zdj. archiwum ZKP.

W maju 2014 r. 12 funkcjonariuszy ZKP wzięło udział w projekcie VETPRO pn. „Pies – partner w służbie policjanta. Wymiana doświadczeń w zakresie metody tresury psów służbowych. Poznanie systemów kształcenia zawodowego policjantów przewodników psów służbowych”, realizowanym przez CSP w ramach programu Leonardo da Vinci. Projekt składał się z czterech części.

1. ETAP odbył się w Sektorze Kynologii, Hodowli Psów Służbowych i Szkolenia Psów Służbowych, działającym w strukturach organizacyjnych Policyjnego Departamentu Bezpieczeństwa Ministra Spraw Wewnętrznych **BUŁGARII**.

2. ETAP został zrealizowany w Centrum Szkolenia Psów Służbowych **ESTOŃSKIEJ** Akademii Nauk Bezpieczeństwa.

3. ETAP został przeprowadzony w Centrum Badań Kryminalistycznych **LITEWSKIEJ** Policji – Ośrodku Szkolenia Psów i Identyfikacji Śladów Zapachowych.

4. ETAP zrealizowano w trakcie rozgrywania XIV finału Kynologicznych Mistrzostw Policji w **ZKP CSP**. ■

Oprac. WWiP na podst. „Pies – partner w służbie policjanta”, Legionowo 2014.

Bułgaria | Estonia | Litwa

Emblematy partnerskich jednostek policyjnych.

Bułgaria – pokonywanie przeszkód.
Zdj. archiwum ZKP.

CENTRUM SZKOLENIA POLICJI

Program Uczenie się przez całe życie

PIES – PARTNER W SŁUŻBIE POLICJANTA

Wymiana doświadczeń w zakresie metod tresury psów służbowych.
Poznanie systemów kształcenia zawodowego
policjantów – przewodników psów służbowych

Program Leonardo da Vinci

Okładka publikacji CSP, Legionowo 2015.
Zdj. archiwum ZKP.

Litwa – posłuszeństwo ogólne psa.
Zdj. archiwum ZKP.

Ćwiczenia obrończe – projekt Vetpro, Estonia, 2014.
Zdj. archiwum ZKP.

Konkurencja z zakresu pokonywania przeszkód terenowych – projekt Vetpro, Bułgaria, 2014.
Zdj. archiwum ZKP.

KYNOLOGICZNE MISTRZOSTWA POLICJI

Uczestnicy Kynologicznych Mistrzostw Policji.
Zdj. archiwum ZKP.

Pierwowzorem Mistrzostw był konkurs o tytuł najlepszego przewodnika i najsprawniejszego psa tropiącego MO zorganizowany w 1969 r. Uczestniczyło w nim 18 policjantów z psami. Zwycięzcami zostali sierż. Mieczysław Gawron z psem „Arek". Drugi konkurs odbył się w 1971 r. Zawody na krótko wznowiono w latach 80., lecz dopiero w 1998 r. nadano im uroczystą oprawę i znaczenie.
Celem Mistrzostw jest wyłonienie najlepszego duetu człowieka i psa, podnoszenie kwalifikacji zawodowych policjantów, doskonalenie sprawności użytkowej psów, propagowanie efektywnego wykorzystania psów służbowych w przeciwdziałaniu i zwalczaniu przestępczości.

1998 r.

Konkurs zorganizowano pod nazwą „Policjant – przewodnik psa '98". Honorowy patronat nad tym przedsięwzięciem objął Komendant Główny Policji. Uczestnikami zawodów byli wyłącznie policjanci wraz ze swoimi psami służbowymi wytresowanymi do działań prewencyjnych.
Rywalizacja między zawodnikami odbywała się w dziedzinie posłuszeństwa ogólnego, tropienia śladów ludzi, ćwiczeń specjalistycznych (obrończych). Dodatkową konkurencją, w której brali udział tylko policjanci, był test wiedzy z zakresu kynologii służbowej, teorii tresury, taktyki i techniki użycia psów służbowych, zawierający 100 pytań, oraz strzelanie z broni służbowej.

1999 r.

Druga edycja konkursu odbyła się w formule bardzo podobnej do poprzedniej. Konkurs został zorganizowany w ramach obchodów 80-lecia Policji. Rywalizację dodatkowo wzbogaciło uczestnictwo reprezentacji Straży Ochrony Kolei. W finale krajowym wzięły udział 3-osobowe drużyny z komend wojewódzkich, wyłonione w eliminacjach regionalnych.

2000–2002 r.

W 2000 r. zawody uzyskały status Mistrzostw Policji Przewodników i Psów Policyjnych i w następnych latach odbywały się już pod tą nazwą. Kolejne lata przyniosły rozszerzenie zakresu rywalizacji konkursowej.
W Sułkowicach odbyły się Mistrzostwa Polski Przewodników Psów Policyjnych oraz równolegle Zawody Przewodników i Psów Specjalnych Policji wytresowanych do Wyszukiwania Zapachów Narkotyków (niemające wciąż rangi mistrzostw).

2003 r.

2003 r. to w historii konkursu rok ugruntowania się ostatecznej nazwy, tj. Kynologicznych Mistrzostw Policji. Rywalizowały w nich psy do działań prewencyjnych. Psy do wyszukiwania zapachów narkotyków były oceniane w niezależnym konkursie, czyli Zawodach Przewodników i Psów Specjalnych. Oprócz stałych elementów obejmujących test wiedzy i strzelanie z broni służbowej pojawiły się nowe konkurencje z pracy węchowej psów do wyszukiwania zapachów narkotyków, obejmujące wyszukiwanie zapachów w samochodach, wagonach, pomieszczeniach i w bagażach.

2004 r.

Nastąpiło połączenie obu rozgrywających się równolegle konkursów w jeden i odtąd kolejne edycje odbywały się już pod nazwą Kynologiczne Mistrzostwa Policji.
Zrezygnowano z testu wiedzy, ale pozostawiono inne konkurencje, np. strzelanie. Nastąpił też podział uczestników na dwie grupy: przewodników psów do działań prewencyjnych oraz przewodników psów do wyszukiwania zapachów materiałów wybuchowych (kategoria psów po raz pierwszy uczestnicząca w konkursie). ■

Oprac. WWiP na podst. A. Przybylik, P. Mrozowski, D. Ratajczak, *60 lat Zakładu Kynologii Policyjnej 1956–2016*, „Kwartalnik Policyjny" 2016, nr 3.

Nagrodzone drużyny, na pierwszym planie zdobywcy III miejsca – KWP Radom, 1999 r.
Zdj. archiwum ZKP.

Zwycięzcy Mistrzostw Polski Przewodników i Psów Policyjnych w 2000 r. I–III miejsce w kategorii indywidualnej.
Zdj. archiwum ZKP.

PSIA SŁUŻBA

Pod koniec września w Zakładzie Szkolenia Przewodników i Tresury Psów Służbowych w Sułkowicach (woj. radomskie) odbył się finał ogólnopolskiego konkursu „Policjant – przewodnik psa '98". Patronat nad nim objął komendant główny Policji nadinsp. Jan Michna.

W komitecie honorowym zawodów znaleźli się: komendant CSP, któremu podlega sułkowicki ośrodek, insp. Piotr Caliński, insp. Mieczysław Goc – dyrektor Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego KGP, insp. Antoni Osierda – dyrektor Biura Kadr i Szkolenia KGP oraz mł. insp. Ryszard Siewierski – dyrektor Biura Koordynacji Służby Prewencyjnej KGP. Zawody zapoczątkowano w atach 70. Wznowiono na krótko w atach 80., lecz dopiero teraz nadano im tak uroczystą oprawę i znaczenie. Formalnie była więc to III edycja konkursu, choć, jak podkreślali organizatorzy, należy go traktować jako początek tego typu imprez.

W finale uczestniczyło 104 zawodników, wyłonionych w eliminacjach regionalnych, reprezentujących 36 komend wojewódzkich. Każda KWP przygotowała trzyosobowe drużyny. Wyjątkiem były Bielsko-Biała i Legnica, które przysłały po dwóch przewodników, i Kalisz, który wystawił jednego. Finaliści przez pięć dni zmagali się nie tylko z konkurencjami przygotowanymi przez organizatorów, lecz także z kaprysami aury. Zdarzało się bowiem, że do godziny jedenastej w okolicznych lasach i nad łąkami, gdzie rozgrywana była konkurencja tropienia śladów, zalegały gęste mgły, a w południe nagle spływał z nieba trudny do zniesienia skwar. Pierwsze dni turnieju nie szczędziły też policjantom deszczu.

W takich warunkach przewodnicy musieli wykazać się jak najlepszym zgraniem ze swoimi czworonożnymi partnerami. Punktowano sprawdzian posłuszeństwa, obejmujący chodzenie przy nodze bez smyczy, reagowanie na polecenia przewodnika wydawane w marszu, aportowanie, a także pokonywanie psich przeszkód. Tropienie pozostałości zapachowych ograniczało się do śladów ludzkich. Zaznaczone były na różnym podłożu na długości 2 km z czterema załamaniami, w tym dwoma pod kątem prostym. Ćwiczenia specjalistyczne z kontrolowanej agresji polegały na zademonstrowaniu obrony przewodnika przed napastnikiem, uczestnictwa czworonoga w przeszukaniu osoby oraz pościgu za uciekinierem. Policjanci musieli ponadto zdać test teoretyczny ze znajomości wybranych zagadnień z tresury, kynologii oraz taktyki i techniki. Dyscyplina strzelecka polegała na oddaniu 10 strzałów z odległości 25 m z dobiegiem około 100 m w czasie 80 sek.

W tak różnorodnym programie konkursu najlepiej spisała się drużyna KWP z Sieradza, która wyprzedziła zespoły z Olsztyna i Nowego Sącza. Zwycięzcy otrzymali samochód służbowy przystosowany do przewozu psów oraz Puchar Przechodni Komendanta Głównego Policji. Nagrody odebrali z rąk zastępcy komendanta głównego insp. Władysława Padły.

– Z przestępcami musimy walczyć różnymi metodami. W Centralnym Laboratorium Kryminalistycznym pracuje już ponad 100 psów i przy ich pomocy potrafimy identyfikować sprawców nieraz bardzo groźnych przestępstw. Ważną rolą jest również funkcja prewencyjna psów służbowych. Policjant z psem, pojawiający się w rejonach szczególnie zagrożonych przestępczością, wzbudza pozytywny odbiór w społeczeństwie – podkreślił komendant Padło.

Dyrektor BKSP KGP mł. insp. Ryszard Siewierski zapowiedział, że używanie psów do patrolowania ulic będzie tą formą służby, którą otoczy szczególną troską. – W porozumieniu z dyrektorem CLK i przy akceptacji komendanta głównego postaramy się doprowadzić do tego, aby finały konkursów „Policjant – przewodnik psa" stały się trwałym elementem corocznego kalendarza imprez policyjnych – ogłosił dyrektor Siewierski.

W klasyfikacji indywidualnej triumfował asp. Ireneusz Gogolin z KWP w Katowicach, który w zestawieniu punktowym wyprzedził sierż. sztab. Bogdana Kulisa z KWP w Jeleniej Górze i asp. Marcina Szczepańskiego z KWP w Bydgoszczy. Nagrodę

Źródło: „Gazeta Policyjna" 1998 r., nr 39.

SUŁKOWICE 2000

Koniec lata i początek jesieni zawsze obfitują w wydarzenia sportowe rangi mistrzowskiej, także w te o zasięgu resortowym. W tym roku kalendarz takich imprez poszerzył się o Mistrzostwa Polski Przewodników i Psów Policyjnych. Zawody o miano najlepszego policjanta przewodnika odbyły się już dwukrotnie w 1998 i 1999 r. jako finał ogólnopolskiego konkursu. Dopiero jednak w tym roku zyskały status mistrzostw Polski.

Podobnie jak w latach poprzednich, tak i w tym roku zawody rozegrano w połowie września w Zakładzie Szkolenia Przewodników i Tresursy Psów Centrum Szkolenia Policji w Legionowie z siedzibą w Sułkowicach.

Na starcie Mistrzostw Polski „Sułkowice 2000", rozgrywanych pod patronatem komendanta głównego Policji generalnego inspektora Jana Michny, stanęło osiemnaście trzyosobowych drużyn, wyłonionych w ramach eliminacji regionalnych, reprezentujących wszystkie komendy wojewódzkie, KSP oraz Służbę Więzienną. Rywalizacja obejmowała pięć konkurencji. Najpierw uczestnicy musieli zdać test ze znajomości wybranych zagadnień z teorii tresury, kynologii oraz taktyki i techniki pracy z czworonożnym partnerem, obejmujący 100 pytań. Następnie policjanci i ich zwierzęta uczestniczyli w sprawdzianie z posłuszeństwa ogólnego psów, na który składało się: chodzenie przy nodze bez smyczy, reagowanie na polecenia „stój", „siad" i „waruj", wydawane w marszu oraz pozostawanie, aportowanie i pokonywanie przeszkód przez czworonogi. Strzelanie z broni służbowej, jako jedyna konkurencja, odbywało się poza Sułkowicami – na strzelnicy CSP w Legionowie. Kolejną dyscypliną mistrzostw było tropienie śladów ludzkich na podłożu różnorodnym, gdzie ślad był sprzed czterech godzin, a przebiegał na długości 2 km z czterema załamaniami, w tym dwoma pod kątem prostym. Konkurencja ćwiczeń specjalistycznych obejmowała obronę przewodnika przed napastnikiem, przeszukanie osoby oraz pościg za uciekającym. Za każdą konkurencję można było uzyskać 100 punktów.

Pierwszym Mistrzem Polski Przewodników i Psów Policyjnych „Sułkowice 2000" został st. sierż. Krzysztof Misiurski, reprezentujący KWP w Olsztynie (454 pkt). Drugim wynikiem wśród 54 zawodników mógł pochwalić się st. asp. Zbigniew Bugno z KWP w Opolu (438 pkt). Brązowy medal zdobył post. Adam Nieckarz z KWP w Katowicach (432 pkt). Puchar drużynowy wywalczyła ekipa KWP w Olsztynie (1267 pkt), pokonując zespoły KWP w Kielcach (1260 pkt) i KWP w Gdańsku (1252 pkt). Główną nagrodą był specjalistyczny samochód do przewozu policyjnych czworonogów. – Mistrzostwa, a wcześniej konkurs na najlepszego przewodnika psa służbowego, są istotnym etapem w szkoleniu i ważnym sprawdzianem poziomu przygotowania do służby zarówno człowieka, jak i psa – powiedział na uroczystości zakończenia zawodów dyrektor Biura Koordynacji Służby Prewencyjnej KGP insp. Ryszard Siewierski.

Po rozdaniu nagród i pucharów uczestnicy pięciodniowych zmagań i zaproszeni goście obejrzeli pokaz sprawności psów (zaprezentowano konkursowe konkurencje, ale także demonstrację wykrywania niebezpiecznych substancji) oraz paradę policjantów na koniach. Warszawski Oddział Związku Kynologicznego przygotował dla wszystkich miniwystawę psów rasowych. Nad stawem w ZSPiTP w Sułkowicach na zakończenie mistrzostw można było nie tylko pokrzepić siły podczas posiłku plenerowego, ale również obejrzeć przyrządy wykorzystywane w tresurze oraz zobaczyć w akcji psy szkolone w zakresie ratownictwa wodnego. ❑

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor

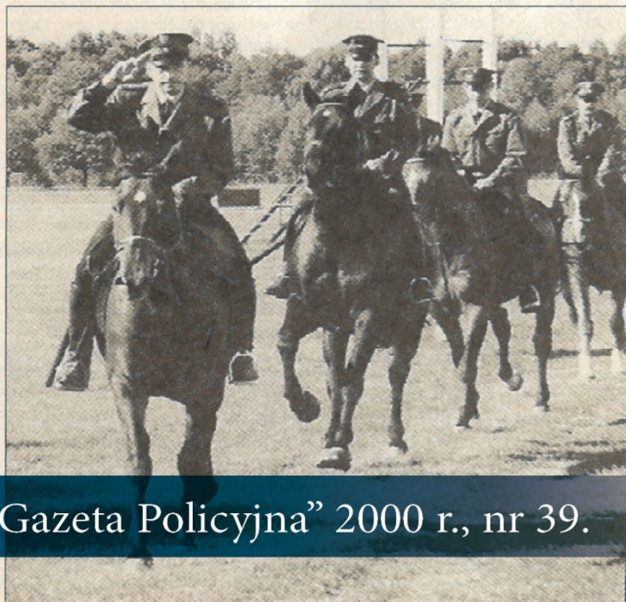

Źródło: „Gazeta Policyjna" 2000 r., nr 39.

Mistrzostwa w Sułkowicach

Groszek po raz drugi!

Tego w kilkuletniej historii sułkowickich zawodów jeszcze nie było. Zwycięzcą indywidualnym mistrzostw Polski policyjnych „psiarzy" został triumfator tych zawodów sprzed dwóch lat – asp. sztab. Włodzimierz Groszek z psem Oksetem, reprezentujący KWP w Kielcach.

Zawody przewodników psów służbowych wznowiono po kilkunastoletniej przerwie dopiero w 1998 r. Cztery lata temu zyskały status mistrzostw kraju. Tegoroczne finały rozegrano w dniach od 2 do 5 września. Zmieniła się ich nazwa. Na przełomie roku 2002/2003 Zakład Szkolenia Przewodników i Tresury Psów CSP w Legionowie z siedzibą w Sułkowicach przemianowano na Zakład Kynologii Policyjnej CSP. Wrześniowy finał konkursu był więc oficjalnie IV Kynologicznymi Mistrzostwami Policji, choć pod tą nazwą rozgrywany był po raz pierwszy. Równolegle, już po raz drugi, odbyły się Zawody Przewodników i Psów Specjalnych Policji Wytresowanych do Wyszukiwania Zapachów Narkotyków „Sułkowice 2003".

W mistrzostwach wystartowało ponad pięćdziesięciu zawodników wyłonionych w eliminacjach wojewódzkich. Łącznie w czterodniowych zmaganiach wzięło udział osiemnaście trzyosobowych drużyn (16 reprezentujących komendy wojewódzkie, jedna z komendy stołecznej i jedna ze Straży Ochrony Kolei). W zawodach specjalistycznych rywalizowało szesnastu zawodników (15 z KWP i 1 z KSP).

– Poziom startujących jest z roku na rok wyższy i bardziej wyrównany – mówi kierownik Zakładu Kynologii Policyjnej mł. insp. Tomasz Kozak, będący sędzią głównym zawodów. – Dlatego też co roku musimy nieco modyfikować regulamin, aby dostosować go do coraz lepszego przygotowania przewodników i psów.

– Teraz bardzo szczegółowo dopracowaliśmy punktację karną – dodaje zastępca kierownika ZKP CSP podinsp. Zbigniew Fuhrmann. – Dokładnie wiadomo, za co można obniżyć wynik w poszczególnych dyscyplinach, mniejszą dowolność mają teraz sędziowie. A stawka w tym roku była bardzo wyrównana. Na przykład w konkurencji, którą miałem przyjemność oceniać – polegającej na tropieniu śladów ludzkich 65-proc. startujących uzyskało wynik w granicach 90 punktów (na 100 możliwych do zdobycia). Tylko dwa psy policyjne i jeden z SOK uzyskały 0 punktów. Na pewno przyczyniła się do tego pogoda, duża wilgotność zapewniała długą trwałość śladu w poszyciu.

Przewodnicy w ramach Kynologicznych Mistrzostw Policji rywalizowali w pięciu konkurencjach. Początkiem zmagań był test z zagadnień kynologii służbowej, a następnie strzelanie, tropienie śladów ludzkich, ćwiczenia obronne i z posłuszeństwa ogólnego. Za każdą z tych dyscyplin można było maksymalnie zdobyć 100 punktów, w sumie więc 500.

Najlepszy w teorii okazał się asp. sztab. Włodzimierz Groszek, reprezentujący KWP w Kielcach. W strzelaniu triumfował sierż. sztab. Paweł

Kondycją muszą wykazać się zarówno pies, jak i policjant

Urbańczyk (KWP we Wrocławiu). Reprezentant Kielc, razem z psem Oksetem nie miał sobie równych także w ćwiczeniach w tropieniu śladów ludzkich i z posłuszeństwa ogólnego. W zadaniach obronnych bezkonkurencyjny okazał się st. asp. Wojciech Drygalski z psem Rokoszem (KWP w Bydgoszczy).

Tę próbkę muszą odnaleźć psy wytresowane do wyszukiwania zapachów narkotyków

Wyniki cząstkowe miały przełożenie na rezultat końcowy. Trzecie miejsce w Kynologicznych Mistrzostwach Policji zajął st. sierż. Bernard Sidor z psem Ogori (KWP w Radomiu). Na drugiej pozycji uplasował się sierż. Waldemar Brzozowski z psem Palem (KWP w Białymstoku). Pierwsze miejsce, podobnie jak dwa lata temu, zajął asp. sztab. Włodzimierz Groszek z podopiecznym Oksetem (KWP w Kielcach). Drużynowo najlepsza okazała się reprezentacja KWP w Szczecinie w składzie: sierż. Daniel Wójciak, sierż. sztab. Krzysztof Anglisz i sierż. Adam Tytoń, która wyprzedziła team KWP w Białymstoku, który tworzyli: sierż. sztab. Jarosław Grycuk, sierż. sztab. Marek Truszkowski i sierż. Waldemar Brzozowski. Trzecie miejsce zdobyła drużyna KWP w Kielcach złożona z: asp. sztab. Włodzimierza Groszka, st. sierż. Jacka Świątka i sierż. sztab. Jacka Wróblewskiego.

Nagrodę za honorowy udział w mistrzostwach odebrała drużyna SOK.

Laureatami Zawodów Przewodników i Psów Specjalnych Wytresowanych do Wyszukiwania Zapachów Narkotyków zostali: sierż. sztab. Dariusz Nogal i pies Rumba z KWP w Lublinie (III miejsce), st. asp. Maciej Markiewicz z psem Lagarem z KWP w Katowicach (II miejsce) i st. sierż. Krzysztof Kander z KWP w Radomiu (I miejsce).

Wyróżnieni funkcjonariusze otrzymali puchary i wartościowe nagrody rzeczowe, a zwycięska drużyna mistrzostw odjechała z Sułkowic fiatem seicento przystosowanym do przewozu czworonogów, ufundowanym przez komendanta głównego Policji.

Uroczystość zakończenia mistrzostw zaszczycili swą obecnością m.in.: podsekretarz stanu w MSWiA Jerzy Mazurek, przedstawiciel prezydenta RP, jego doradca Jerzy Wysokiński, pierwszy zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Władysław Padło, mazowiecki komendant Policji nadinsp. Wiesław Stach, główny lekarz weterynarii kraju Piotr Kołodziej, prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów RSW RP Jerzy Żyżelewicz, komendant CSP w Legionowie insp. Włodzimierz Kędzierski, pełniący obowiązki komendanta WSPol. w Szczytnie insp. Ryszard Drożdż, dyrektor Biura – Gabinet Komendanta Głównego Policji mł. insp. Mirosław Skonieczny, komendant SOK Witold Śląski, za-

Ukryta jest ona pod jedną z wielu takich samych skrzynek. Pies sygnalizuje odnalezienie jej energicznym drapaniem

Czworonogi poszukiwały narkotyków w wagonach, bagażach i samochodach

Pokonywanie ściany na poligonie

Na torze przeszkód

St. sierż. Bernard Sidor i jego podopieczny Ogori z KPP w Ciechanowie przy tzw. tunelu. Ostatecznie zajęli indywidualnie trzecie miejsce w mistrzostwach

Gratulacje za zwycięstwo indywidualne z rąk nadinsp. Władysława Padło odbiera asp. sztab. Włodzimierz Groszek

stępca komendanta stołecznego insp. Kazimierz Winiecki oraz liczni przedstawiciele władz samorządowych.

– To dla nas bardzo ważna chwila, gdy możemy się spotkać z najlepszymi przewodnikami w Polsce – powiedział nadinsp. Władysław Padło. – W skali stutysięcznej Policji nie jesteście grupą liczną, ale to właśnie wy, zwycięzcy, i wszyscy tu obecni, jesteście najlepsi z 1400 funkcjonariuszy pracujących z psami. Chcemy dołożyć starań, aby w Policji pracowało jeszcze więcej przewodników psów służbowych, gdyż wasza służba jest trudna do przecenienia.

Uroczystość zakończenia zawodów uświetniła demonstracja sprawności psów policyjnych, które m.in. atakowały groźnych, uzbrojonych bandytów i współdziałały z przewodnikiem przy rozpraszaniu agresywnego tłumu. Pokaz psów rasowych przygotowali natomiast członkowie Warszawskiego Oddziału Towarzystwa Kynologicznego w Polsce. W psie akcesoria można było zaopatrzyć się w przygotowanych specjalnie na tę okazję stoiskach. Finał mistrzostw zakończyła wspólna biesiada nad sułkowickim stawem.

Konkurs zorganizowało CSP w Legionowie przy współudziale Biura Służby Prewencyjnej KGP, Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego KGP, Biura Kadr i Szkolenia KGP, Biura Służby Kryminalnej KGP i Centralnego Biura Śledczego KGP.

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor

Transportowanie zatrzymanego

Atak na groźnego bandytę przy użyciu owczarka belgijskiego malinois

Sułkowicki zakład zawsze odwiedza wielu znamienitych gości

Mistrzostwa uświetniła wystawa psów rasowych

W czasie pokazów zademonstrowano także rozpraszanie przy użyciu psa agresywnego tłumu

Źródło: „Gazeta Policyjna" 2003 r., nr 9.

KYNOLOGICZNE MISTRZOSTWA POLICJI

Uczestnicy Kynologicznych Mistrzostw Policji.
Zdj. archiwum ZKP.

2005 r.

W konkursie rywalizowały obok siebie psy patrolowo-tropiące (we wcześniejszych latach nazwa tej kategorii to „psy do działań prewencyjnych") oraz psy do wyszukiwania zapachów narkotyków.

2006 r.

Do rywalizacji w konkursie stanęli przewodnicy i psy do wyszukiwania materiałów wybuchowych. Mistrzostwa zbiegły się z 50-leciem Ośrodka Szkolenia Przewodników i Tresury Psów. Były to bardzo uroczyste obchody połączone z mszą świętą w kościele parafialnym w Chynowie, prezentacją stoisk promocyjnych CSP, wzbogacone występami zespołów wokalno-tanecznych, prezentacją ras psów przygotowaną przez Polski Związek Kynologiczny oraz występem grupy muzycznej VOX.

2007–2008 r.

Nastąpiła kolejna modyfikacja konkursu. Rywalizacją zostały objęte trzy kategorie psów: psy do wyszukiwania materiałów wybuchowych, psy do wyszukiwania zapachów narkotyków oraz psy patrolowo-tropiące. Przebieg konkurencji obejmował ćwiczenia z posłuszeństwa, strzelanie, pracę węchową oraz ćwiczenia obrończe.

2009 r.

Po dwóch latach udziału w zawodach psów wytresowanych do pracy węchowej nastąpiło wykluczenie ich z konkursu. Do rywalizacji stanęły jedynie przewodnicy z psami patrolowo-tropiącymi.

2010–2012 r.

Przerwa w rozgrywaniu mistrzostw, które decyzją Komendanta Głównego Policji zostały wykreślone z kalendarza imprez ogólnopolicyjnych. Konkurs został zawieszony do 2013 r., kiedy udało się go reaktywować.

Pamiątkowa statuetka dla zwycięzców Kynologicznych Mistrzostw Policji.
Zdj. archiwum ZKP.

2013 r.

Reaktywacja konkursu oznaczała ponowne zmiany w formule. Do rywalizacji przystąpili tylko przewodnicy i psy wyszkolone do wyszukiwania zapachów narkotyków i materiałów wybuchowych. Przewodnicy psów patrolowo-tropiących, biorący udział w konkursie od jego początku, zostali włączeni do osobnej edycji odbywającej się rok później. Inną zmianą była rezygnacja z konkurencji strzelania przez policjantów.

2014 r.

XIV edycja Kynologicznych Mistrzostw Policji odbyła się 30 września 2014 r. W konkurencjach z zakresu posłuszeństwa ogólnego i pracy węchowej rywalizowały psy patrolowo-tropiące. Nowością był pościg w kagańcu za osobą z odrzuceniem przedmiotu i obroną przewodnika oraz pościg za osobą z czołowym atakiem pozoranta na psa i obroną przewodnika. Rozwijająca się współpraca międzynarodowa ZKP z podmiotami zagranicznymi oraz coraz większy prestiż Mistrzostw wpłynęły na udział w nich, na zasadach honorowego uczestnictwa, funkcjonariuszy z pokrewnych służb krajowych, tj. SOK, SG, ŻW oraz reprezentantów Ośrodka Szkolenia Psów i Identyfikacji Śladów Zapachowych Litewskiego Centrum Kryminalistycznego. ■

Oprac. WWiP na podst. A. Przybylik, P. Mrozowski, D. Ratajczak, *60 lat Zakładu Kynologii Policyjnej 1956–2016*, „Kwartalnik Policyjny" 2016, nr 3.

Szukanie zapachu narkotyków w bagażach.
Zdj. archiwum ZKP.

Szukanie zapachu narkotyków w samochodach osobowych.
Zdj. archiwum ZKP.

O ZŁOTĄ OBROŻĘ

Tekst: ROMUALD ŁABANOW
Zdjęcia: ZDZISŁAW CHARCHAN i AUTOR

Uczestnicy konkursu przed kolejną konkurencją

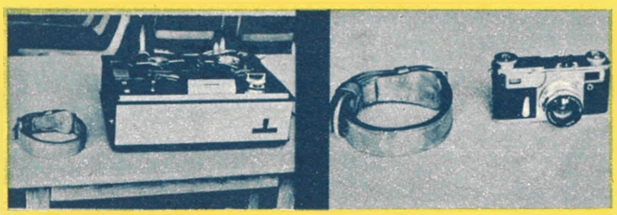

Nagrody za wszechstronną opiekę i niezawodny nos

Nad Warszawą wstawał świt. Pierwsi przechodnie spieszyli do pracy, z zajezdni wyjeżdżały tramwaje. Ale co to? Na skwerku zgiełk. Grupa milicjantów, przy każdym pies... Wkrótce ruszają w różnych kierunkach. Czworonożni przyjaciele węszą ślady, pędzą naprzód, zaglądają do różnych zakamarków, przecinają ulicę. Włamanie, napad rabunkowy, pościg za przestępcą?... Na twarzy przewodników zmęczenie, po policzkach spływają perliste kropelki potu. Gdzie przestępca? Mijają minuty. Przed upływem godziny na skwerze znów tłoczno. Wśród umundurowanych jacyś cywile. Koniec akcji. Zadanie wykonano. Przestępcy ujęci.

Tak było podczas rozgrywania kolejnej konkurencji w ramach I Krajowego Konkursu Przewodników Psów Służbowych MO. Właśnie jedna z nich, w myśl założeń regulaminu, przeprowadzona została na ulicach Warszawy. Nieliczni przechodnie, świadkowie tym zmagań, sądzili, że milicja naprawdę poszukuje groźnego przestępcy.

Konkurs trwał pięć dni, bo tyle było konkurencji, a wzięli w nim udział przedstawiciele wszystkich województw. Najlepsi z najlepszych: przewodnicy i psy — zwycięzcy eliminacji wojewódzkich. Organizatorzy: Biuro Kryminalne KGMO i Zakład Tresury Psów Służbowych MO w Sułkowicach włożyli dużo wysiłku, aby imprezę przeprowadzić umiejętnie i sprawnie.

1 października 1969 roku. Trzeci dzień zawodów. Z zainteresowaniem obserwuję przygotowania. Przed tablicą ogłoszeniową tłoczno. Przewodnicy komentują dotychczasowe rezultaty. W czołówce „Agram" (łódzkie), „Telur" (warszawskie), „Sas" (bydgoskie) i „Aktor" (szczecińskie). Maksymalna liczba punktów.

Za chwilę start do następnej konkurencji. Ślady przygotowano nocą. Cztery godziny temu. Zadanie skomplikowane. Należy odnaleźć trzy aporty, rozpoznać przestępcę. Na chybił trafił wybieram „Błyska". To zwycięzca zawodów w Kielcach, na etacie KPMO w Białobrzegach. Ruszamy do Góry Kalwarii. Początek śladu przy nasypie kolejowym. Plutonowy Rudolf Woźniak biegnie za psem, obok sędzia — por. Jan Mysłek. Pies prowadzi bezbłędnie, wynajduje aporty: pudełko zapałek, grzebień, chusteczkę. W bunkrze, po sforsowaniu trzykilometrowej trasy, „Błysk" identyfikuje „przestępcę". Konkurencja ukończona przed czasem. I przewodnik i pies mają powody do radości. „Błysk" dopiero od roku tropi przestępców. Naprowadził na ślad sześciu, w tym podpalacza, złodzieja autobusu i włamywacza.

Wracamy do Sułkowic. Komisja sędziowska sprawdza wyniki, sporządza komunikat. Sytuacja ulega zmianie. Nie wszystkim dziś się poszczęściło. Ale „Aktor" znów zebrał najwięcej punktów. Wiadomo, w Świnoujściu też jest mistrzem. W ciągu ostatnich dwóch lat zidentyfikował kilkunastu przestępców. Opiekun „Aktora", plut. Stanisław Wawrzyniak, z dumą patrzy na swego czworonożnego przyjaciela.

Dzień po dniu rozgrywano niełatwe konkurencje. Przewodnicy określali zadania konkursowe jako znacznie trudniejsze od tych, które wykonują na co dzień. Tropienie na podłożu o różnej strukturze, rozpoznawanie osób, pokonywanie toru przeszkód, pościg, obrona przewodnika... Dziesiątki złożonych prób. Sprawdzian wartości i sprawności czworonożnych absolwentów psiej „Akademii" w Sułkowicach. Pożyteczna impreza, pierwsza tego rodzaju w skali krajowej, zorganizowana z okazji Srebrnego Jubileuszu MO i SB. Warto pomyśleć o następnych.

Tymczasem zawody trwają, obfitują w dramatyczne chwile. Bo oto miejsca dotychczasowych przodowników zajmują inni. Piąty dzień przyniósł rozwiązanie. Zwyciężył przedstawiciel województwa rzeszowskiego. Przewodnik, sierż. Mieczysław Gawron, i pies tropiący „Arek" zasłużyli na najwyższe uznanie. Łącznie zgromadzili 815 punktów. Drugie miejsce przypadło w udziale st. sierż. Zygmuntowi Sokołowskiemu (bydgoskie) i psu „Sas", a trzecie zajął „Badyl" z przewodnikiem sierż. Pawłem Troczem z województwa katowickiego. Zdobywcom trzech pierwszych miejsc wręczono cenne nagrody (magnetofon, aparat fotograficzny, radio tranzystorowe), a czworonożnym mistrzom obroże z medalami. „Aktor" był czwarty, a „Błysk" szósty, na miejscu piątym uplasował się przedstawiciel województwa łódzkiego st. sierż. Henryk Jędrzejewski z „Agramem".

2

3

4

5

1. Coś tu w trawie leży

2. Wąchaj! ...wąchaj! — ponagla „Błyska" plut. Rudolf Woźniak.

3. A teraz szybko naprzód

4. „Przestępca" zidentyfikowany

5. Tuś mi, bratku. Ani kroku dalej!

6

Pierwsze konkursy o tytuł najlepszego przewodnika i najsprawniejszego psa tropiącego
Źródło: „W służbie narodu" 1969 r., nr 45 i „W służbie narodu" 1971 r., nr 44.

Mistrzostwa

„SZARIKÓW"

Tekst: JAROSŁAW RULSKI Zdjęcia: ZDZISŁAW CHARCHAN

W jednostkach milicyjnych całego kraju mamy blisko półtora tysiąca psów służbowych. Przeszło 300 z tej liczby jest wyspecjalizowanych do tropienia po śladach. Pozostałe czworonogi, to psy obronne, towarzyszące swym przewodnikom podczas służb patrolowych. Efekty owych patroli i tropienia są z roku na rok większe. Tylko w 1970 r. dzięki pomocy dobrze wytresowanych i wyszkolonych tropicieli w obrożach ustalono i ujęto 6 131 sprawców różnych przestępstw i odzyskano zrabowane mienie wartości przekraczającej 10 mln złotych.

Biuro Kryminalne KGMO i Zakład Tresury Psów Służbowych MO w Sułkowicach, pragnąc, by psy służbowe były częściej niż dotychczas używane do codziennych zadań związanych ze ściganiem przestępstw, zorganizowały kolejny, drugi już konkurs na najlepszego przewodnika i najbardziej sprawnego psa tropiącego. Warto tu przypomnieć, że pierwsza tego typu impreza odbyła się w 1969 r. i wygrał ją wówczas pies „Arek" z KPMO w Strzyżowie (woj. rzeszowskie), którego przewodnikiem był sierż. Mieczysław Gawron.

Tegoroczny konkurs, zorganizowany na przełomie września i października w Sułkowicach i Warsza-

wie (jedna z konkurencji przeprowadzona była na ulicach stolicy) potwierdził, że czworonożni „absolwenci" Zakładu Tresury są w doskonałej kondycji, a nadto nabrali odpowiedniego doświadczenia. Najlepsze okazy, po jednym z każdego województwa, poddano bardzo surowym egzaminom.

Każdy pies zgłoszony na konkurs tropił po śladach na terenie podmiejskim, tropił po ulicach Warszawy, rozpoznawał przedmioty i osoby na podstawie woni, pokonywał przeszkody terenowe, bronił przewodnika i brał udział w pościgu za osobą pozorującą przestępcę. Nie były to łatwe zadania, jeśli zważyć, że najdługość śladu na terenie podmiejskim wynosiła 2,5 km, a w Warszawie 1200 m i że ślad pozostawiono 3—4 godziny przed rozpoczęciem tropienia. Jeśli chodzi o przeszkody terenowe, to psy musiały pokonać rów z wodą, ścianę drewnianą o wysokości 160 cm i chodzić po drabinie typu gospodarczego.

Najlepszym spośród czworonożnych zawodników okazał się w tym roku „Dan" z ZOMO w Olsztynie, którego przewodnikiem jest st. sierż. Henryk Gryczko. Mistrz w obrożach zdobył 108 punktów i znacznie wyprzedził swych dwu najgroźniejszych konkurentów: „Drapka z KPMO w Sandomierzu (woj. kieleckie), którego przewodnikiem jest plut. Tadeusz Boćkowski, i „Błota w KMMO w Łodzi, tresowanego przez plut. Tadeusza Kacalę.

Sukces trójki zwycięzców tegorocznego konkursu nie był bynajmniej przypadkowy.

„Dan", wyhodowany i tresowany w ZTPS MO w Sułkowicach, ukończył szkolenie w 1970 r. z wynikiem bardzo dobrym. W ciągu niewielu miesięcy swej psiej służby w tere-

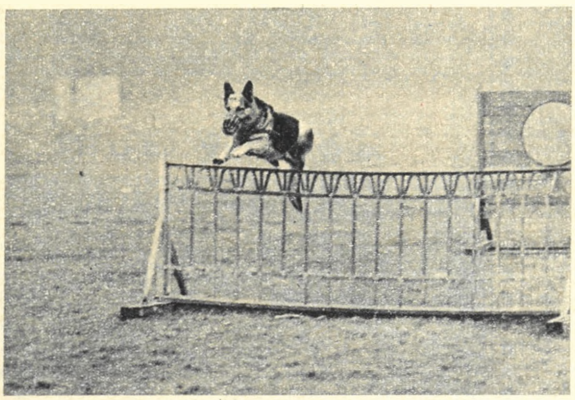

nie rozpoznał z przedmiotu pozostawionego na miejscu włamania do kościoła w Gietrwałdzie sprawcę tego przestępstwa. Innym znów razem poprowadził po śladach do podpalacza, który puścił z dymem stodołę pegeerowską we wsi Łążek, pow. Nowe Miasto Lubawskie.

Podobnie dobrymi wynikami chlubi się „Drapek". Od początku 1970 r. „zaliczył" już 18 pozytywnych tropień, co pozwoliło milicji w Sandomierzu ująć sprawców różnych włamań i kradzieży.

„Blot" jest najstarszym z trójki psich mistrzów i też ma poważne sukcesy. Rozpoznał poszukiwanego zabójcę, poprowadził do włamywaczy, którzy zbiegli z łupami wartości 50 tys. zł, a 24.I. br. wskazał kierunek ucieczki sprawców jeszcze innego włamania, w wyniku czego ujęto grupę przestępców mających na koncie 30 różnych włamań i kradzieży.

W sumie więc obroże ze specjalnymi plakietkami za zwycięstwo w II konkursie na najlepszego psa tropiącego przypadły rzeczywiście najlepszym czworonożnym pomocnikom milicjantów. Ich przewodnicy: st. sierż. Gryczko, plut. Boćkowski i plut. Kacala otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe, ufundowane przez Komendanta Głównego MO.

MO, 1969 i 1971 r.

Sułkowice 2018

Przez cztery dni trzydziestu czterech policyjnych przewodników psów służbowych rywalizowało w Sułkowicach, aby wyłonić najlepszy tandem funkcjonariusz – pies. W finale zawodów zmierzyły się reprezentacje przewodników psów patrolowo-tropiących z każdego województwa i Komendy Stołecznej Policji, którzy zwyciężyli w rozgrywkach garnizonowych. Zawody patronatem objął Komendant Główny Policji.

Finał XVIII Kynologicznych Mistrzostw Policji odbywał się w dniach 4–7 września br. na terenie Zakładu Kynologii Policyjnej w Sułkowicach Centrum Szkolenia Policji w Legionowie. W finale wzięło udział 17 drużyn, które reprezentowały poszczególne garnizony. Poza konkursem w zmaganiach uczestniczyli funkcjonariusze Straży Granicznej.

Przewodnicy wraz ze swoimi czworonożnymi partnerami wzięli udział w takich konkurencjach, jak: sprawdzian ogólnego posłuszeństwa psa, obejmującego również pokonywanie przeszkód, tropienie śladów węchowych w terenie, przeszukiwanie wyznaczonego obszaru i sprawdzian z elementów obrończych, czyli pościg bez kagańca. Ponadto przewodnicy rozwiązywali test wiedzy oraz musieli wykazać się umiejętnością udzielania pierwszej pomocy.

– Poziom zawodników i psów jest wysoki i coraz bardziej wyrównany – mówi mł. insp. Marek Hańczuk, kierownik ZKP w Sułkowicach, sędzia główny mistrzostw. – Świadczyć może o tym fakt, że po raz pierwszy w historii zawodów dwaj przewodnicy z czołówki uzyskali taką samą liczbę punktów ogólnych. Regulamin stanowi, że w takim przypadku o miejscu decyduje liczba punktów uzyskanych podczas pracy węchowej. Okazało się jednak, że podczas tropienia w terenie przewodnicy również zdobyli taką samą, zresztą maksymalną, liczbę 100 punktów. Jako sędzia główny, na mocy regulaminu, postanowiłem, że o klasyfikacji zadecyduje liczba punktów ogólnych w konkurencjach wykonywanych razem z psem. Dopiero w ten sposób ustaliliśmy kolejność w czołowej trójce.

Pierwsze miejsce zajął sierż. sztab. Tomasz Kozielecki z psem Edyl, reprezentujący KWP w Bydgoszczy, który uzyskał 453 punkty. Drugie miejsce przypadło asp. Robertowi Bożkowi z psem Haber z KWP w Rzeszowie, który zdobył 437 punktów (w tym łącznie ze wszystkich konkurencji z psem 375 punktów). Trzecie miejsce zajął natomiast st. asp. Andrzej Francuz z psem Iną z KWP w Opolu, który zdobył także 437 punktów, ale w konkurencjach z psem zsumowało się ich 352.

Drużynowo pierwsze miejsce zdobyła reprezentacja KWP w Poznaniu w składzie: asp. sztab. Marek Sot – kierownik

drużyny, oraz przewodnicy asp. Krzysztof Berek z psem Master i sierż. sztab. Patrycja Wojtas z psem Kostur (868 punktów). Drugie miejsce zajęła drużyna KWP w Krakowie w składzie: kierownik asp. sztab. Paweł Bień oraz asp. sztab. Bartłomiej Łękawa z psem Harnaś i asp. sztab. Wiesław Zagórski z psem Icon (844 punkty). Trzecią lokatę zdobył zespół KWP w Bydgoszczy w składzie: kierownik podkom. Dawid Ludkowski oraz asp. sztab. Marian Auguściński z psem Iskra i sierż. sztab. Tomasz Kozielecki z psem Edyl (839 punktów).

W uroczystości zakończenia mistrzostw wzięli udział przedstawiciele zaprzyjaźnionych służb oraz władze lokalne. Wszyscy minutą ciszy uczcili pamięć kom. Krystiana Szczerbatego, wykładowcy CSP w Legionowie, który zmarł nagle w dniu rozpoczęcia kynologicznych mistrzostw.

Nagrody zwycięzcom wręczali dyrektor Biura Prewencji KGP mł. insp. Robert Kumor razem z komendant CSP w Legionowie insp. Anną Rosół.

Do uczestników mistrzostw list skierował minister spraw wewnętrznych i administracji Joachim Brudziński, w którym napisał m.in.: „Specyfika pracy z czworonogiem sprawia, że takie zadania powinni wykonywać pasjonaci, którzy dobrze rozumieją zachowanie zwierząt. Serdecznie gratuluję zwycięzcom i uczestnikom”.

W podobnym tonie wypowiadali się dyrektor Robert Kumor i komendant Anna Rosół, podkreślając zaangażowanie i oddanie funkcjonariuszy tej specyficznej służbie. W Policji służy 759 przewodników i 930 psów służbowych. W tym roku rywalizowali policjanci z psami patrolowo-tropiącymi. W przyszłym do Sułkowic przyjadą przewodnicy z psami do wyszukiwania zapachów. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor

Źródło: „Policja 997” 2018 r., nr 10.

KYNOLOGICZNE MISTRZOSTWA POLICJI

Uczestnicy Kynologicznych Mistrzostw Policji.
Zdj. archiwum ZKP.

2015 r.

Podczas XV Finału Kynologicznych Mistrzostw Policji rywalizacja objęła przewodników psów do wyszukiwania zapachów materiałów wybuchowych i narkotyków. Oprócz konkurencji z posłuszeństwa ogólnego, przeszukiwania pomieszczeń, bagaży i środków transportu pojawiła się również nowa konkurencja dla policjantów, tj. sprawdzian praktycznych umiejętności udzielania pierwszej pomocy poszkodowanym.
Honorowy udział w konkursie wzięli przedstawiciele SG, ŻW, 2 Mazowieckiego Pułku Saperów oraz funkcjonariuszy BOR.

2016 r.

Podczas XVI Kynologicznych Mistrzostw Policji po raz pierwszy do rywalizacji stanęli przewodnicy z psami patrolowo-tropiącymi do działań bez kagańca (nowa kategoria psów funkcjonująca od października 2015 r.) obok stale już goszczących w poprzednich edycjach przewodników psów patrolowo-tropiących.
W konkursie uczestniczyło 17 drużyn składających się z dowódcy (koordynatora) oraz dwóch zawodników z psami, czyli 34 zawodników ze swoimi podopiecznymi. Dodatkowo, na zasadach honorowego uczestnictwa, w konkursie wzięła udział drużyna funkcjonariuszy SG.

2017 r.

W Mistrzostwach rywalizowali przewodnicy psów do wyszukiwania zapachów narkotyków oraz przewodnicy psów do wyszukiwania zapachów materiałów wybuchowych. Na zasadach honorowego uczestnictwa w konkursie wzięli udział przewodnicy psów służbowych spoza Policji, tj. reprezentacje SG, ŻW, BOR, 2 Mazowieckiego Pułku Saperów oraz reprezentacje policji z Republiki Litewskiej, Estonii i Słowacji.

2018 r.

W XVII Kynologicznych Mistrzostwach Policji uczestniczyło 17 drużyn z psami patrolowo-tropiącymi do działania w kagańcu i z psami patrolowo-tropiącymi do działania bez kagańca. W czasie Mistrzostw w ZKP przebywali funkcjonariusze saksońskiej Policji, którzy przeprowadzili pokaz sprawności użytkowej psów tropiących osoby wg założeń mantrailingu. ■

Oprac. WWiP na podst. A. Przybylik, P. Mrozowski, D. Ratajczak, *60 lat Zakładu Kynologii Policyjnej 1956–2016*, „Kwartalnik Policyjny" 2016, nr 3.

Pokazy z zakresu ćwiczeń obronczych – pościg bez kagańca.
Zdj. archiwum ZKP.

Posłuszeństwo ogólne psa.
Zdj. archiwum ZKP.

Szukanie zapachu materiałów wybuchowych i narkotyków w bagażach.
Zdj. archiwum ZKP.

Pokonywanie przeszkód terenowych.
Zdj. archiwum ZKP.

POLICJA
1919 - 2019

100 lat
KYNOLOGII POLICYJNEJ

WYSTAWA